Nr. 38 Piotrków—Tomaszów—Radomsko czwartek 17 lutego 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEA R
ROMA
Al. 3-go Maja 11,

Cud ekranu aktorka i śpiewaczka Deanna Durbin w największej rewelacji p.t.
PENNY
Nad program oprócz dodatków aktualności najlepsza kreskówka kolorowa p.t. „Urwis na majówce"
Popołudniówka: „Ułan Ks. Józefa Poniatowskiego"
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

Przed główną rozgrywką

Wszystkie umysły zelektryzowała walna rozgrywka, która rozpocznie się 17 lutego. Wszyscy się szykują. Każdy staje do walki o wielkie wygrane z losem I Klasy z szczęśliwej zawsze Kolektury Domika Niewińskiego w Piotrkowie, ul. Słowackiego 22 i w Oddziałach: Sulejowie, Bełchatowie i Radomsku.

Przelana krew i plaga dyktatorków

* * *

OKRES, KTÓRY MINĄŁ OD CHWILI rozpatrywania budżetu Komunikacji przez komisję budżetową Sejmu, do chwili, kiedy znalazł się on onegdaj na plenum, nie natchnął najwidoczniej sprawozdawcy — posła Dudzińskiego — optymizmem. W jego referacie stan naszej sieci komunikacyjnej i taboru otoczony został jeszcze ciemniejszemi bodaj, niż poprzednio, barwami. Tak np. trudno sobie wyobrazić cięższy zarzut, jak ten, który postawił p. Dudziński, że gospodarka kolejowa obniża pogotowie obronne kraju i nie przyczynia się do rozwoju gospodarstwa narodowego.

Nie lepiej przedstawiło się to zagadnienie w oświetleniu sprawozdawcy ustawy inwestycyjnej, posła Sikorskiego. Mówiąc o brakach naszej komunikacji sięgnął on jednak głębiej, niż p. Dudziński, w dziedzinę przyczyn obecnego stanu rzeczy na kolejach, a więc i środków, zdolnych ten stan polepszyć.

Mianowicie, w oświetleniu p. Dudzińskiego kolej przedstawiała się jak ta nieszczęsna, wyniszczona krowa, którą państwo ponad miarę doi dla pokrycia swych innych potrzeb. P. Dudziński wystąpił też z projektem ograniczenia tego udoju przez zwolnienie kolei od wpłaty 40 milj. złotych do Skarbu.

W tem postawieniu sprawy jest sporo racji. Ale nie wyczerpuje ono sprawy. Prawda, że państwo, które finansuje wiele imprez zbędnych, musi zaniedbywać niezbędne, a więc m. in. komunikację. Jednak wina obciąża tu nietylko dojącego, ale również dojoną, t. j. PKP.

Na to właśnie zwrócił uwagę p. Sikorski. Podkreślił on słusznie, że PKP. jest ni to przedsiębiorstwem, ni to urzędem. Albowiem skomercjalizowanie kolei wyraziło się w tem, że wciągnięto ją do rejestru handlowego i że oczekuje się od niej zysków. Natomiast nie dano jej faktycznej komercjalizacji, t. j. konstrukcji, zdolnej przez usprawnienie gospodarki te zyski zapewnić. W konstrukcji swej PKP. pozostały urzędem, a więc taką krową, która dużo zjada i nieraz dużo ryczy, ale mleka dać nie jest w stanie.

* * *

Stan komunikacji napewno nie jest zachętą do szukania rozwiązań naszych ekonomicznych, demograficznych i społecznych problemów w oparciu o „planowość" i inicjatywę etatystyczną. Słusznie też w debatach nad ustawą inwestycyjną podkreślono z kilku stron, że kluczem do rozwiązania tych problemów jest ożywienie prywatnej działalności inwestycyjnej i że państwo w swej działalności ten przedewszystkiem cel powinno mieć na widoku.

(k.)

Surowa krytyka polityki wewnętrznej z trybuny sejmowej

W atmosferze wielkiego zainteresowania rozpoczęły się wczoraj plenarne obrady Sejmu nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sala obrad gęsto zapełniona. W pewnych momentach robi się „gorąco", padają głośne, ostre uwagi, powstaje wrzawa. Tak jest, gdy pos. Wojciechowski omawia kwestję ukraińską i działalność ks. metropolity Szeptyckiego, tak zwłaszcza gdy ks. Lubelski a następnie inni posłowie poruszają sprawę pacyfikacji wsi po sierpniowym strajku chłopskim. Duże poruszenie wywołało przemówienie posła Ducha, który wystąpił przeciw O.Z.N. i krytykował ostro wewnętrzną politykę rządu.

Poseł Hoffman zgłosił rezolucję wzywającą rząd, aby na następną zwyczajną sesję sejmową przygotował i wniósł do laski marszałkowskiej projekt reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wszyscy niemal posłowie wypowiadali się przeciw rozlewowi krwi i potępiali postępowanie policji w czasie „pacyfikacji" wsi małopolskiej. Pod adresem rządu i czynników decydujących padało też z trybuny sejmowej w ciągu całego dnia żądanie pogodzenia się z chłopami i dopuszczenia ich do praw politycznych. Wielu posłów wypowiedziało zapatrywanie, że państwo może się oprzeć skutecznie tylko na ludzie wiejskim.

Do głosu stanęło ostatecznie 46 posłów. Dwóch wykreśliło się z listy mówców. Obliczono, że same tylko przemówienia trwać muszą 815 minut.

Wszystkie niemal przemówienia poselskie poruszały życzliwie polityczne postulaty chłopów, a niektóre usiłowały rzucić nieco krytycznego światła na O. Z. N.

Straszna pacyfikacja

Poseł ks. Lubelski: Nie zadowoliły mnie wyjaśnienia p. premjera i odpowiedź na moją interpelację w sprawie tragicznych wypadków sierpniowych, gdyż **dotyczyły szczegółów, a nie przyczyn tych smutnych wypadków.**

Faktem jest, że chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowem czują się prześladowani. **Ich postulaty są stale ignorowane.** Chwycili się więc tej broni, jakiej chwytają się często robotnicy, strajku, który miał być manifestacją na rzecz ich słusznych żądań. Przyznaję, że były ekscesy, gwałty. Te potępiam, ale **to co nastąpiło przy likwidacji strajku i po nim nie powinno się dziać w praworządnem państwie.** Chłopi stanowią większość w Polsce i w wojsku i są do swego kraju i ziemi przywiązani.

Głos: Dlaczego prowodyrzy podburzają? **P. ks. Lubelski:** Słuszne są ich postulaty, aby byli współgospodarzami na tej ziemi. Najgorszą rzeczą jest **ta straszna pacyfikacja, która nastąpiła po strajku,** a która dużo gromad rozbiła. Jeden z posłów ukraińskich przyznał mi, że **pacyfikacja ta była stokroć gorsza, niż pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej.** (Głosy: I to ksiądz tak mówi o sprawach polskich? — Prowokacja! — Wstyd! (Ogólna wrzawa).

P. ks. Lubelski: Ubolewam, że przez te trupy i więzienia utrudniono konsolidację. Prostych policjantów nie potępiam, ale tych, co kazali strzelać, gdy nie zawsze tego zachodziła potrzeba.

Różne okrzyki. — Wrzawa.

Następnie mówca szczegółowo omawia **wypadki w Łomży.** Gdy mówi, że miały one miejsce przy poświęceniu sztandaru Stronnictwa Ludowego pada głos: „sztandaru, czy proporczyka?"

P. ks. Lubelski: Nie wiem, bo tam nie byłem.

Mówca omawia też wypadki w **Pieckach, w powiecie Wysoko-Mazowieckim.**

Skrzywienie dusz

Pos. Hoffman: Apeluję do p. premjera, aby zapobiegł wchodzeniu w kaloszach w duszę ludzką. (Oklaski).

W kwestji pacyfikacji po zajściach sierpniowych chodzi mi o to, **w jaki sposób zostanie naprostowane to skrzywienie dusz zwłaszcza młodego pokolenia, jakie pacyfikacja spowodowała.** Mówca cytuje **szereg wypadków bicia chłopów, ich żon, a nawet dzieci.**

Głos: „Kto to robił?"

P. Hoffman. No jasne, że funkcjonarjusze policji.

P. Drozd-Gierymski: To nie jest właściwe postawienie sprawy, po co pan to cytuje.

P. Hoffman: Podkreślam, że mi nie chodzi o sensację i żeby jej unikać, przerywam cytaty. Nie wolno jednak dopuścić w imię przyszłości, aby te szkody w nastawieniu ludności nie były naprawione.

Premjer Składkowski: Szkoda, że pan kolega, który mnie tak dobrze zna, nie przyszedł z tem wszystkiem do mnie pół roku temu i nie powiedział o tych faktach, podając właśnie nazwiska, abym mógł winnych ukarać. (Oklaski).

Reforma wyborcza

P. Hoffman: Ja nie robię żadnych demonstracyj, chodzi mi o związanie tego elementu z państwem i jego ideą.

Człowiek musi się stać współodpowiedzialnym obywatelem i to odpowiedzialnym czynnie. W roku 1935 sam powiedziałem, że obecna ordynacja wyborcza jest najbardziej demokratyczna. Ale życie zadało temu kłam. Zgłaszam rezolucję, **wzywającą rząd do opracowania nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i przedłożenia jej Izbom na najbliższj sesji zwyczajnej.**

Przelana krew i „dyktatorki"

Pos. Krupa stwierdza, że strajki okupacyjne z 1936 roku oraz znany 10-dniowy strajk chłopski są dowodami, że w Polsce niema już tego, który wszystkie sprawy trzymał w swem ręku. **Krew przelewana przez manifestujących i policję nie wygasi ogniska jątrzącego naród.**

P. Hoppe: Zastanawiając się jakiekoby symbolu użyć na określenie naszej administracji, doszedłem do przekonania, że najwłaściwszym będzie stare powiedzenie: **„Państwo to ja". Nie mamy dyktatury, nie mamy totalizmu, lecz tych małych dyktatorków po gminach i powiatach mamy stanowczo za dużo.**

Stosunek do obywatela. Z całym szacunkiem obserwujemy proces szamotania się p. premjera z tym problemem. Ma pan jednak niestety słabych uczniów, panie premjerze.

Fundusze dyspozycyjne

P. Duch: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako ośrodek państwowej polityki dysponuje szeregiem środków natury materjalnej i moralnej. Poza bowiem 6-miljonowym **funduszem dyspozycyjnym** jest w budżecie naszym wiele pozycyj subwencyjnych, które mogą być krypto - funduszami dyspozycyjnemi. Również duże znaczenie ma tu fakt, że **państwo występuje jako największy pracodawca, dysponent zatrudnienia i koncesyj.**

O. Z. N.

Poprzednio rządy starały się przyjmować pozycje superarbitra w życiu politycznem. Wyjątek stanowił moment, kiedy dla naprawy ustroju Rzeczypospolitej, powołano takie Izby Ustawodawcze, któreby to zadanie mogły należycie spełnić.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Burzliwe zajście w Wilnie

wywołane znieważeniem Marszałka Piłsudskiego

Oficjalnie komunikują: W dniu 14 b. m. w godzinach wieczornych grupa oficerów z pułków odznaczonych na sztandarach orderem Virtuti Militari, przybyła do lokalu „Dziennika Wileńskiego", do redaktora i wydawcy oraz autora artykułu p. t. „C. O. P.", umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim", w którym to artykule, w formie zamaskowanej, znieważono i zelżono Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika.

Powiadomiony o powyższem starosta grodzki w Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zarządził opieczętowanie lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Wobec wzburzenia licznie tam zgromadzonych oficerów, starosta izolował osoby uprzednio znieważone.

W sprawie powyższego artykułu w „Dzienniku Wileńskim" prokurator Sądu Okręgowego przeprowadził dochodzenie i skierował akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Wilnie, a starosta grodzki wystąpił z wnioskiem do sądu o zawieszenie czasopisma pod nazwą „Dziennik Wileński".

W państwach bez wentylów

Armja zazdrosna o berło dyktatury

(Patrz artykuł wstępny na st. 3-ej)

14 osób zginęło

w katastrofie samolotu włoskiego

RZYM. Opublikowano komunikat oficjalny głoszący że 13 b. m. wodnosamolot kursujący na linji Kadyks- — Rzym zaginął bez wieści wraz z 4 ludźmi załogi i 10 pasażerami.

5 domów runęło w Rio de Janeiro

wskutek katastrofalnej burzy

RIO DE JANEIRO. — Stolica Brazylji przeżyła jedną z największych burz, jakie nawiedziły ją w ostatnich dwudziestu latach. Tropikalna ulewa z grzmotami i piorunami przy szalonym wichrze zalała miasto tak, że niektóremi ulicami płynęły strumienie wody na jeden metr wysoko.

W jednej z dzielnic zawaliło się pięć domów, grzebiąc pod gruzami kilkanaście osób. Kilka osób utonęło.

W całem mieście ustała wszelka komunikacja a połączenia telefoniczne zostały w wielu miejscach przerwane. Na niektórych placach powstały stawy, dochodzące miejscami do 1 metra.

Część pism, jak nap. „O'Jonal", „Diarjo" oraz niemieckie „Deutsche Rio-Ztg." nie wyszły, gdyż drukarnie tych pism zostały unieruchomione z powodu braku prądu elektrycznego.

Szkody dochodzą do kilku miljonów milrejsów.

Z dobrych najlepsze, z prawdziwych najtańsze — piwa Braulińskiego

Polityczne bezdroża cerkwi ukraińskiej

Metropolita Szeptycki kieruje walką przeciw Polakom

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu **p. Wojciechowski** zreferował budżet Min. Spraw Wewnętrznych. Referent narzekał na zbyt wielką ilość stowarzyszeń i organizacyj społecznych oraz na rozpolitykowanie młodzieży, przyczem sądzi, że młodzież powinna być wychowana w duchu jednej ideologji dla dobra narodu i państwa. **Radzi traktować młode pokolenie z wielką delikatnością i ostrożnością,** bo to przyszli gospodarze Polski i przyszli żołnierze.

KWESTJA UKRAIŃSKA

Następnie przechodzi referent do omówienia **kwestji ukraińskiej.** Polska musi dążyć do tego, aby Polacy osiągnęli przynajmniej 75 proc. przewagi w stosunku do mniejszości narodowych.

Najpoważniejszą mniejszością w Polsce jest naród ukraiński. Nie ma ani jednego rozsądnego Polaka i patrjoty, któryby politykę eksterminacji i wynaradawiania uważał za właściwą metodę. Musi się znaleźć taka forma wzajemnego współżycia, która odpowie interesom politycznym państwa i narodu polskiego i aspiracjom kulturalno-narodowym mniejszości ukraińskiej. Osiągnięcie tego celu da nam to, co nazywamy normalizacją.

Jakie mamy **przeszkody na drodze do normalizacji?** Tutaj p. Wojciechowski powraca do tematu, który tak jaskrawo przedstawił w czasie dyskusji nad budżetem Oświaty, gdy zaatakował **polityczną robotę ks. metropolity Szeptyckiego we Lwowie.**

ROLA CERKWI

Odsłoniłem tam fragmentarycznie i tylko częściowo problemy cerkwi grecko-katolickiej. Cała ostrość **kwestji ukraińskiej w Polsce spowodowana jest anormalnym stosunkiem cerkwi grecko-katolickiej, reprezentowanej przez metropolitę Szeptyckiego do państwa polskiego.**

Ks. metropolita Szeptycki, **na oficjalnej audjencji** wypowiedział słowa o ważkiej treści politycznej. Oświadczył on przedstawicielom społeczeństwa ukraińskiego swą radość, że gromy padają w jego stronę, a nie w stronę obywateli narodowości ukraińskiej. Dał tem jeszcze jeden nieodparty dowód, że **występuje w roli politycznego przywódcy społeczności ukraińskiej.** A jako taki, podlega krytyce narówni z innymi politykami.

Markujecie wielki umiar i solidarność — mówi referent do posłów ukraińskich. — A dlaczego to ks. metropolita Szeptycki milczy, gdy „Diło" atakuje ks. Chomyszyna i swemi atakami **pośrednio krytykuje ks. nuncjusza Cortesiego, który aprobował zarządzenia ks. biskupa Chomyszyna.**

ŻĄDAM WYJAŚNIEŃ

Żądam od metropolji grecko-katolickiej wyjaśnienia zarzutów w związku z **zużytkowaniem funduszów cerkwi grecko-katolickiej,** uzyskanych w formie dotacji Skarbu państwa, jak też uzyskanych ze sprzedaży gruntów cerkwi grecko-katolickiej.

Zarzuty takie postawił w prasie lwowskiej dyrektor spółdzielni Hanasiewicz. „Diło" zapowiedziało wytoczenie mu procesu o oszczerstwo. Dyr. Hanasiewicz, nie mogąc się doczekać wniesienia skargi, sam zaskarżył redakcję „Diła" o zniesławienie. **W tej sprawie zapadł wyrok, skazujący „Diło",** a redaktor „Diła" nie wniósł apelacji i wyrok się uprawomocnił. Proszę też rząd polski i N. I. K. o zbadanie i wyjaśnienie, czy i w jakim stopniu były należycie wykonywane polskie ustawy skarbowe, w których określa się sposób użycia dotacji skarbu państwa na cele uposażenia księży grecko-katolickich.

B. OFICEROWIE UKRAIŃSCY NA PARAFJACH

Nie mogę się zgodzić z kursem polityki ks. metropolity Szeptyckiego i jego otoczenia w odniesieniu do różnych grup grecko-katolickich. Nie mam zamiaru rozstrzygać sporu starorusko-ukraińskiego. Starorusini interesują mnie dlatego, że są obywatelami państwa polskiego i to obywatelami lojalnymi. Zacytuję tu jednak wybitnego starorusina **p. Antoniego Gułłę,** senjora Instytutu Stauropigjalnego, który oficjalnie stwierdził, że po wojnie światowej **haliccy biskupi grecko-katoliccy dali się wciągnąć w kołowrót ukrainofilskiej polityki. W tym celu przyjmowali do seminarjów przeważnie tylko b. oficerów ukraińskiej armji, którymi następnie obsadzali parafje i wikarówki i w ten sposób montowała się dzisiejsza wojująca ukraino-filska cerkiew,** która zamiast miłości bliźniego głosi nienawiść do swoich i obcych.

Wynikiem tej polityki cerkwi było i jest w pierwszej linji prześladowanie starszych ruskich księży. Mam tu list jednego z księży grecko-katolickich, który pisze, że jest przedmiotem prześladowań Kurji. Ten list pokażę p. premjerowi. Nazwiska nie mam sumienia wymienić, bo nie wolno mi narazić autora na zemstę. **Ukraińscy księża ex-oficerowie wprowadzili do cerkiewnych nabożeństw ukraiński hymn polityczny.** Na tem tle dochodziło nieraz w cerkwi do szarpaniny, a nawet do bójki.

NIE LEKCEWAŻYĆ LWOWSKIEJ ULICY

Do normalizacji stosunków potrzeba, by Polacy w Małopolsce Wschodniej nie byli ukrainizowani przez cerkiew grecko-katolicką. **To jest naczelne żądanie Polaków naszej dzielnicy** i w imię tego musi być rozciągnięty nadzór państwowy nad cerkwią grecko-katolicką i zmienione przepisy konkordatu. Możliwości lojalnego współżycia mącą takie wystąpienia „Diła", gdzie wolę społeczeństwa polskiego stawia się, jako krzyk ulicy. Panowie Ukraińcy! **Radzę Wam nie lekceważyć nastrojów lwowskiej ulicy.**

NIGDY NIE COFNĘ...

To, co powiedziałem metropolicie Szeptyckiemu, tego nigdy nie cofnę, bo musiałbym się zaprzeć prawdy, znanej całemu społeczeństwu polskiemu, a chyba i ukraińskiemu. Stwierdzenia moje nie są wcale tylko mojem prywatnem zdaniem.

Przemówienie p. Wojciechowskiego przerywane było **okrzykami z ław posłów ukraińskich, a oklaskiwane przez posłów polskich.**

Po przerwie otwarto dyskusję.

DYSKUSJA

W dyskusji pierwszy przemawiał **p. Morawski:** W samorządzie zasiadają ludzie bez znajomości dziedzin gospodarczych i społecznych, potrzebnych w gminie. Są to przeważnie ludzie o wartościach historycznych, byli wojskowi.

Przechodząc do **O. Z. N.,** mówca uważa, że obecną tendencję konsolidacji należy zastąpić dążeniem do **koalicji silnych ugrupowań.**

W piątek wybór

nowego prezesa Koła parlamentarnego O. Z. N.

W Sejmie odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu Koła parlamentarnego OZN. Zwróciło uwagę, że poseł Świdziński, który zrezygnował z prezesury, nie wziął udziału w posiedzeniu. Radzono nad sytuacją, wytworzoną przez ustąpienie p. Świdzińskiego.

W wyniku narady postanowiono zwołać na piątek, 18 b. m. ogólne zebranie Koła parlamentarnego Ozonu, celem dokonania wyboru nowego prezesa. Ze względu na plenarne posiedzenie Sejmu, ogólne zebranie Koła wyznaczone zostało na godz. 8.30 rano.

Jak słychać, najpoważniejszym kandydatem na prezesa jest, jak to wczoraj zaznaczyliśmy, pos. Eckert. Pozatem wymienia się kilka innych nazwisk.

Plotka

o rozmowach Rataj—Miedziński

Jeden z dzienników poranny doniósł, jakoby między prezesem M. Ratajem a płk. Miedziński toczyły się rozmowy polityczne.

Upoważniono nas do oświadczenia, że informacja ta jest całkowicie zmyślona. Prezes Rataj nie prowadzi z wicemarszałkiem płk. Miedzińskim żadnych rozmów politycznych i nie pozostaje z nim w żadnym kontakcie.

Holandja uznała

podbój Abisynji

HAGA. W kołach politycznych bez zdziwienia przyjęto wiadomość, **że rząd holenderski postanowił wysłać do Rzymu nowego przedstawiciela dyplomatycznego Hubrechta akredytując go przy „królu Włoch i cesarzu Abisynji".**

W kołach politycznych uważają, iż decyzja rządu jest logicznym wynikiem stanowiska zajętego przez ministra spraw zagranicznych. Podkreślają jednakże, iż ta nowa inicjatywa rządu holenderskiego jest o wiele śmielsza od poprzedniej, która polegała na demarche u rządów państw północnych w celu skłonienia ich do zajęcia wspólnego stanowiska wobec Francji i Wielkiej Brytanji, aby nakłonić je do uznania podboju Abisynji.

Po niepowodzeniu, z jakiem rząd holenderski spotkał się z tej strony, zapadła decyzja nieliczenia się ani z wielkiemi mocarstwami ani z grupą państw północnych. Rząd holenderski postanowił działać na własną rękę. W holenderskich kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do posunięcia rządu, który poraz pierwszy od czasu powstania Ligi Narodów występuje w zupełnem odosobnieniu w zagadnieniach międzynarodowych.

Przelana krew i plaga dyktatorków

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Nie można jednak wciąż żyć w sytuacji wyjątkowej. Rozgrywki o władzę konstytucja ogranicza do terenu parlamentu, jednak zdobycie większości w parlamencie nie decyduje jeszcze o posiadniu władzy. Parlament bowiem może obalić rząd, ale nie może go ze swego grona powołać, jak to dopuszczała poprzednia konstytucja.

Rząd dziś angażuje się politycznie. Powołanie organizacji, która w imię wysokiego celu państwowego ma jednoczyć naród, powinno się odbywać w ramach ustroju prawnego. Tymczasem widzimy, że **organizacja ta nie jest nawet zarejestrowana, nie ma statutu, nie jest ani blokiem, ani partją. W pracach tej organizacji brał udział aktywny wiceminister, niewiadomo w jakim charakterze.**

W ATMOSFERZE ZAKŁAMANIA

Wysiłek rządów zmierzał do rozbicia stronnictw politycznych, ale łatwiej jest spalić świątynię w Efezie, niż ją odbudować. Na rozbiciu tem straciły stronnictwa, stracił i rząd, a zyskały tylko czynniki wywrotowe.

Żyjemy w okresie pomieszania pojęć. Zaciera się pojęcie państwa praworządnego, szerzy się zakłamanie. Ci, co mówią o postępie, są zarazem reakcjonistami, ci, co chcą konsolidować, wyłączają innych. Polski rasizm tworzą ludzie mieszani rasowo. (Wesołość).

Nie mogę zrozumieć dlaczego polityka rządowa szła zawsze w kierunku popierania ugrupowań lewicowych, **a atakowania prawicowych i centrowych, które właśnie składają się z żywiołu czysto polskiego.** Nie mogę zrozumieć, dlaczego **stworzono postrach z tak zwanego endeka** a skoro już nie można było kogoś nazwać endekiem, to się stworzyło **nowe pojęcie: endekoid.** (Wesołość). Nie wiem co to jest, ale zdaje mi się, że tak się nazywa takiego człowieka, który interes narodu stawia **przedewszystkiem.**

ŻANDARMI SYSTEMU POLICYJNEGO

Demokracja jest dziś górą, ale robią ją dygnitarze z hrabiwskiemi apetytami. Apostolami demokracji są dziś ludzie, którzy byli największymi żandarmami systemu policyjnego, którzy gdyby u nas powołać czarną sotnię, powinni być do niej zaliczeni. Bezpieczeństwo wsi i miast maleje, ruch wywrotowy rośnie mimo, że możnaby go tak łatwo zlikwidować. Trzeba bowiem raz śmiałem pociągnięciem wszystkie ruchy wywrotowe, związane z zagranicą przeciąć, a konsolidacja narodu pójdzie naprzód.

Policja powinna przedewszystkiem bronić obywatela przed zbrodniami pospolitemi, a nie być zaś niańką, uczącą obywatela nawet jak ma chodzić i żeby był punktualny. Tworzy się rezerwy policyjne, ale niestety demonstrowane nam w zeszłym roku **humanitarne metody tych rezerw zawiodły. Doprowadzono do niepotrzebnego rozlewu krwi. Administrować t. zn. zapobiegać i przewidywać, a nie tylko występować z represjami.**

ZAPRZESTAĆ KORUPCJI

Brak sformułowanej polityki narodowościowej mści się dziś, zaczyna zwyciężać **prymitywizm chłopskiego rozumu,** który zawsze występował w historji w okresach grożących katastrofą. Obserwujemy efekciarstwo i krótkofalowość. **Trzeba oderwać administrację od polityki, przestać rozbijać życie polityczne, zaprzestać korumpowania obywatela funduszami dyspozycyjnemi, przywrócić samorząd. Nie może być innych kryterjów podziału obywateli, jak bezinteresowność w służbie publicznej. Prawo musi obowiązywać wszystkich, a nietylko przeciwników politycznych. Nie można bezkarnie narodu poniewierać.**

Premjer **Składkowski:** Kto to robi?

P. Duch: Widzimy w prasie prorządowej jak **rozmaite dyktatorki** poklepują naród po ramieniu.

Premjer: Nikt tak nie gnębił narodu, jak pan gnębił Putka. (Długotrwała wesołość w całej Izbie).

Poseł **Duch:** Nikt tak nie został surowo ukarany za należyte wykonywanie obowiązków obrony państwa przed warcholstwem, jak ja. Nie robię tu żadnych porachunków. **Nie można stawiać zasady, że naród może komuś służyć. Wszystko musi służyć narodowi.**

OPARCIE W CHŁOPIE

P. Szetela: Państwo musi oprzeć się o chłopa, **który chce być współgospodarzem państwa.** Słyszeliśmy tu, że chłop jest czynnikiem umiaru, mojem zdaniem, jest nim tylko chłop posiadający.

— Hrabia włoski Pozzo di Borgo, mieszkający w Santa Fe zamordował swą żonę, córkę i służącą, ciężko ranił swą siostrzenicę, a następnie popełnił samobójstwo. Prasa argentyńska twierdzi, iż przyczyną zbrodni i samobójstwa były niepowodzenia finansowe Pozzo di Borgo. Dzienniki dodają, iż był on bliskim kuzynem hrabiego Pozzo di Borgo, wmieszanego we Francji w aferę Csara.

— W Waszyngtonie zmarł wiceadmirał Gary Grayson, wybitny amerykański lekarz, przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

— W Argentynie utworzono nowy rząd, pod przewodnictwem Ortiza. Ministrem spraw zagranicznych został Jose Maria Cantillo, dotychczasowy ambasador Argentyny w Rzymie.

— Prasa donosi z Wiednia o następującym wypadku, który świadczyć ma o „psychozie habsburskiej". Aktor nazwiskiem Jordan, ucharakteryzowany jako arcyksiążę Rudolf, jechał taksówką na przedstawienie. Na pewnem skrzyżowaniu zatrzymał go policjant, sądząc, że ma przed sobą arcyksięcia Otto Habsburga, który potajemnie przybył do Austrji. Która po wylegitymowaniu, zwolniono.

— Znaczna zniżka temperatury (—15 st.) spowodowała częściowe zamarznięcie Dźwiny i pojawienie się silnej kry u jej ujścia. Dwa parowce, zmierzające do Rygi, zmuszone były wzywać pomocy łamacza lodu.

Gwałtowne demonstracje w Antwerpji

Tłum protestuje przeciw wolnomyślicielskiej sztuce

ANTWERPJA. **Wczoraj wieczorem w pobliżu teatru doszło do zajść, które zamieniły się w bójkę zmuszając policję do interwencji.**

Przyczyną tych zajść było przedstawienie teatralne, zorganizowane przez **Stowarzyszenie wolnomyślicieli.** Sztuka, którą zapowiedziano na afiszach nie miała być zresztą grana, z powodu zakazu władz, ale organizatorzy przedstawienia zamierzali ją zastąpić przez inną sztukę.

Manifestanci wśród których było wielu studentów, przybyłych z innych miast usiłowali zbliżyć się do teatru, zostali jednakże odepchnięci przez policję. Wobec stanowiska zajętego przez tłum, który **zaczął atakować policję — policjanci byli zmuszeni do użycia szabel.** Tłum rzucił się do ucieczki. **Kilku studentów doznało ciężkich obrażeń cielesnych, kilku tłum stratował.**

Wkrótce potem jednakże manifestanci zgromadzili się ponownie usiłując jeszcze raz przedostać się do teatru. **Policjanci dali kilka strzałów rewolwerowych w powietrze,** co wywołało ponowną panikę wśród tłumu, który się **rozproszył.**

W państwach bez wentylów

Armja zazdrosna o berło dyktatury

Oficjalne zaprzeczenia Berlina nie zdołają zapewne wszczepić w zaalarmowaną ostatniemi wypadkami w Niemczech światową opinję poglądu, że właściwie nic się szczególnie ważnego nie stało i że w Trzeciej Rzeszy „alles wird beim Alten bleiben".

Gdyby bowiem istotnie chodziło tylko o odmłodzenie armji, **to pocóż by ten zabieg odmładzający stosowano tak gwałtownie i nagle**, pocóż by łączono go ściśle z „odmłodzeniem" urzędu dla spraw zagranicznych oraz jego niewątpliwem „upartyjnieniem"? Dlaczegóżby właśnie dymisja wodza Reichswehry v. Fritscha zbiegła się z faktem utworzenia Rady dla spraw zagranicznych przy Fuehrerze, w której **wbrew odwiecznym zwyczajom będą zasiadać trzej przedstawiciele armji i trzej przedstawiciele narodowo - socjalistycznej partji**, nic dotąd oficjalnie z polityką zagraniczną Rzeszy nie mający wspólnego?

A więc możnaby nawet uwierzyć na słowo, że żadne niepokoje we wschodnio - pruskich garnizonach nie nastąpiły, że kronprinz i generałowie, którzy wyjechali zagranicę bawią na sportach zimowych, że wreszcie generał v. Fritsch z powodu silnego zakatarzenia nie opuszcza mieszkania, a mimo to wszystko, na podstawie faktów oficjalnie ogłoszonych **dojść do wniosku, że w Niemczech u szczytu rządów nastąpiła poważna rozgrywka politycznych wpływów pomiędzy partją a armją, równająca się głębokiemu przełomowi**, który może mieć dalekosiężne, choć nie odrazu dostrzegalne skutki.

Ta rozgrywka zwraca także naszą uwagę na **słabość organizacyjną dyktatur pewnego typu**, ujawniającą się w ich stosunkach z armją. Kłopoty z armją ma wszechzwiązkowa komunistyczna partja w Rosji i narodowo - socjalistyczna partja pracy w Niemczech, ale nie ma ich wcale narodowe stronnictwo faszystowskie we Włoszech. Dlaczego? **Kwestja jest frapującą i godna zastanowienia.** Ażeby ją wyjaśnić, uprzytomnijmy sobie podstawowe i naturalne cechy oraz dążenia tej organizacji, którą nazywamy nowoczesną armją narodową.

Każda nowoczesna armja dąży do objęcia swoją organizacją całości narodu. Od tego czy zdoła to dążenie urzeczywistnić, zależy jej morale, a więc jej siła na wypadek wojny, której żadne uposażenie materjalne nie może zastąpić. **To też armja chętnie podporządkowuje się tym autorytetom politycznym, które dają gwarancje, że reprezentują całość narodową.** W demokracjach są to instytucje reprezentujące ogół obywateli, a w monarchjach dynastje, reprezentujące naród w jego wiekowym rozwoju. **Natomiast w monopartyjnych demokracjach (jeżeli wolno się tak wyrazić) niema organu, w którym armja mogłaby się dopatrzeć reprezentacji całości i stąd jej pozycja w stosunku do najwyższych, ale partyjnych autorytetów w państwie, staje się odrazu nieufna.**

Mimowoli czuje ona w stosunku do nich wyższość, jako reprezentantka dążeń do obrony całości i z tego poczucia wyższości rodzą się jej aspiracje do decydowania o sprawach, które wykraczają poza jej formalne i fachowe kompetencje. Poza tem armja, jako organizacja powołana do stawiania ludzi przed oblicze śmierci, **ma dużo zmysłu dla oceny wartości odwiecznych, nieprzemijających jak np. religijności.** Zdaje ona sobie doskonale sprawę z tego, że osłabienie uczuć religijnych w imię jakichś kombinacyj politycznych, daje jej mniej wartościowego żołnierza. Natomiast armja czuje instynktowną pogardę dla „światoglądziku", który się ulągł przed kilku laty na powierzchni życia politycznego, ale jest tak zarozumiały, że planuje na tysiąc lat naprzód i wszystko bez reszty chce sobą wypełnić.

Pozatem armja, jako organizacja, przygotowująca się do walki na śmierć i życie, z natury rzeczy **ma wielki zmysł realizmu.** Jej wodzowie także mogą się mylić i z historji wiemy, że mylili się często. Niemniej razić ją muszą fantastyczne plany partyjnych ideologów, którzy dzielą świat tak, jakgdyby był kawałem wielkanocnego placka, albo przekształcają go w swoich marzeniach na różny sposób. **To też jeżeli armja nie widzi przed sobą żadnego autorytetu reprezentującego całość narodu** i jego rozwojową ciągłość, lecz tylko wielkości tych „wremieńszczików", które wraz z pianą świeżych ideologij wyrzuciła na brzeg wzburzona rewolucyjna fala, to wtedy, jak koń narowisty, staje dęba lub **czując się bardziej powołana do rządów od monopartji, wyraźnie dąży do dyktatury wojskowej.**

I dlatego mylą się ci, którzy szukają przyczyny ostatnich wypadków w Niemczech jedynie w buntowniczym duchu pruskich junkrów i konserwatystów. Leżą one znacznie głębiej i mają charakter ustrojowy. W Sowietach niema ani junkrów, ani konserwatystów, a jednak rozegrany został tam konflikt pomiędzy władzą cywilną a wojskową i nie należy się łudzić, że on nie odżyje.

Każda dyktatura monopartyjna musi znaleźć swoje logiczne zakończenie w dyktaturze wojskowej.

Każda rewolucja musi mieć swojego Napoleona, jako stadjum przejściowe do normalnych stosunków. Stalin, Hitler i Mussolini są ludźmi niepełnymi na najwyższych stanowiskach u steru, bo jak cień idzie za nimi duch partji. Zrozumiał to Mussolini i mądrze zachował dynastję, która stojąc ponad nim i ponad armją, nie krępuje go zanadto, a jednocześnie chroni przed konfliktami z armją.

To wielkie zagadnienie uwypukla niedawno **zrealizowany we Francji postulat jednolitego dowództwa.**

Francja może mieć jednego fachowego dowódcę wszystkich sił zbrojnych. Mogą go mieć także Włochy, ale nie mogą go mieć ani Niemcy, ani Sowiety bez niebezpieczeństwa, grożącego przekształceniem ustroju po pierwszej wygranej bitwie na dyktaturę wojskową.

Audax.

Kapelani ostrzegają Hitlera

Walka z religją grozi nieobliczalnemi konsekwentjami

Sensacyjnej treści memorjał złożyli kanclerzowi Hitlerowi niemieccy kapelani wojskowi. Stwierdza on niedwuznacznie podział obywateli Rzeszy na dwa wrogie obozy, zwalczające się na śmierć i życie i pozwala wnioskować, że wojna z Kościołem, zdaniem duszpasterzy armji, nic dobrego państwu niemieckiemu nie wróży.

+

Ubolewając na wstępie, że między narodowym socjalizmem a chrześcijaństwem powstała przepaść, kapelani stwierdzają, że skutkiem tego jest **ponowne skłócenie narodu. Państwo i partja zwalczają już nietylko Kościół, ale i chrześcijaństwo.** W obozach szkolnych partji oświadczano wielokrotnie, że **narodowy socjalizm ma trech wrogów: żydostwo, wolnomularstwo i chrześcijaństwo.** Przyznanie Alfredowi Rosenbergowi pierwszej nagrody państwowej potwierdziło ten rozdział narodu. Państwo bowiem samo jest objektem nowej ideologji, która zwalcza wiarę chrześcijańską.

Gorszym jeszcze od bezwzględnej ingerencji rządu w sprawy kościelne jest ucisk duchowy, uprawiany wobec Kościoła zarówno przez władze administracyjne, jak wojskowe. **W okresie od r. 1934 ok. 1.300 pastorów, na ogólną liczbę 18 tysięcy, przebywało w więzieniu lub areszcie.**

Brak zaufania jest dziś tak wielki, że nie wierzy się nawet faktom dowiedzionym. Na tem tle skłócenie narodu niemieckiego jest specjalnie wyraźne. Jedna jego połowa wierzy fanatycznie wszystkiemu, co jej się opowie, a druga uważa wszystko za oszustwo. **Rośnie poczucie krzywdy i bezprawia.**

Według ostrożnych obliczeń, **15 procent ludności pchnięte zostało wskutek wojny rządu z Kościołem w zaciętą opozycję wobec państwa i partji.** Do tych obywateli dołączają się jeszcze i ci, którzy postępowanie rządu potępiają, ale z uwagi na swoje stanowisko polityczne, nie wyciągają z tego ostatecznych konsekwencyj.

Wpływ walki z Kościołem na moralną gotowość bojową jest widoczny; zabraknie koleżeństwa, które w wojnie światowej się zaznaczyło. Ci, którzy się w walce przeciw Kościołowi najbardziej zaangażowali, którzy jej przodują, którzy lżą wszystko, co innym jest święte — w **decydującej chwili okażą się moralnie bezwartościowi. Bolszewizm znajdzie wśród nich licznych zwolenników...**

Pieniędzy, pieniędzy...

Angielscy bankierzy drażnią się z włoskim dyktatorem

Gazety zagraniczne pełne są informacyj **na temat możliwości kryzysu gabinetowego w Anglji.** Kryzys powstać miał rzekomo na tle różnicy poglądów na politykę włoską między premjerem Chamberlainem a ministrem spraw zagranicznych Edenem. Premjer Chamberlain skłonny jest podobno do szybkiej likwidacji zatargu z Włochami, min. Eden natomiast uważa, **że nadszedł czas obrachunku z Włochami i nie należy zbyt tanio sprzedawać życzliwości czy neutralności angielskiej.**

Informacje te są o tyle nieścisłe, że jest rzeczą wykluczoną, aby ta różnica poglądów doprowadzić miała aż do kryzysu, t. j. do ewentualnego ustąpienia min. Edena. Popularność Edena jest w tej chwili w Anglji wielka, a powiększają ją **bezustanne, zaciekłe i wręcz nieprzyzwoite ataki prasy włoskiej** na tego znienawidzonego przez Włochów **ministra brytyjskiego.**

Niemniej rozdźwięki między premjerem Chamberlainem a ministrem Edenem są i to dosyć poważne. **Premjer Chamberlain zajmuje się polityką zagraniczną względnie niedawno.** Jest rzeczą zrozumiałą, że pragnie on jak najprędzej zlikwidować zatarg londyńsko - rzymski, dla Anglji wielce niewygodny, i możliwie jak najprędzej doprowadzić do normalizacji stosunków na morzu Śródziemnem.

Min. Eden ma w odniesieniu do Włoch stosunek zgoła inny. Najcięższe chwile swej błyskotliwej i wspaniałej karjery zawdzięcza on polityce Włoch, nie chce im też przyznać zbyt łatwych sukcesów. Podobno właśnie osobistej ingerencji min. Edena należy przypisać, że nie doszła jeszcze do skutku wielka pożyczka City londyńskiej dla Rzymu, pożyczka, o którą Włosi zabiegają gorączkowo i która w tej chwili jest dla nich bodaj jeszcze ważniejsza, niż nawet uznanie podboju Abisynji.

Wiadomości, jakie nadchodzą z frontu **gospodarczego** Włoch są bardzo niepokojące. Podbój Abisynji, powierzchowny i jak się okazuje, niekompletny, **stanowi dla gospodarstwa włoskiego ciężar nie do udźwignięcia.** Wielkie zbrojenia pochłaniają sumy olbrzymie, a pewne inwestycje wewnętrzne nie udały się i grożą załamaniem. **Nie udało się więc szeroko reklamowane osuszenie błot pontyjskich:** pochłonęło sumy zawrotne, wywołało na świecie dużo szumu i hałasu, gospodarczo jednak nie skalkulowało się zupełnie; **nie udały się podobno również olbrzymie inwestycje na Sycylji,** także bardzo efektowne i wyzyskane dla celów reklamowych, nie wytrzymujące jednak kalkulacji. W tej chwili całe **rolnictwo włoskie przeżywa wielki wstrząs,** w Rzymie pod przewodnictwem Mussoliniego obradują specjalne komisje, które zastanawiają się nad sposobem wyjścia z impasu.

Wyjście jest tylko jedno: **otrzymanie pieniędzy.** Pieniędzy tych może dostarczyć tylko Londyn.

To też nigdy mniej, niż obecnie, nie przejmowano się w Londynie sprawą osi Berlin — Rzym i **nigdy jeszcze minister spraw zagranicznych Anglji nie był tak pewny swej rozgrywki z Włochami.** Los faszyzmu włoskiego znalazł się w pewnej mierze w rękach Londynu. **Anglja targuje się dzisiaj z Włochami**, a dobry kupiec targuje się tylko wtedy, kiedy wie, że może się utargować.

N.

315

KONIECZNE KONSEKWENCJE

W „Kurjerze Warszawskim" kreśli p. S. Z. bardzo interesujące uwagi na marginesie pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu tem wysunięto na pierwszy plan zagadnienia aprowizacji i surowców, przyczem podkreślono konieczność stworzenia „warunków celowej i przewidującej gospodarki w tej dziedzinie". Autor podkreśla, że

„gdy mamy wejść na drogę nietylko gromadzenia zasobów, ale, co ważniejsze, stworzenia sił produkujących, — to przedewszystkiem musimy się zdobyć na ustalenie pewnych zasad, jakiemi kierować się będziemy. Zasady te muszą obowiązywać w całej rozciągłości i być przestrzegane bezwzględnie, gdyż cel, który mają na widoku, jest w tej chwili najważniejszy. Do niego dostosować musimy naszą politykę nietylko gospodarczą, ale i społeczną".

Jakie mają być te zasady? — zapytuje p. S. Z.

„Kto mówi: aprowizacja, ten musi myśleć o ziemi, o producencie i o takich formach jego pracy, któreby zapewniały najwyższą wytwórczość. A więc, nie może być miejsca ani na uprzywilejowanie spożywcy, z jawną krzywdą producenta, ani na eksperymenty, podrywające poczucie bezpieczeństwa i stałości. Komentarz półoficjalny wydaje się, zresztą, zupełnie jasny, gdy mówi o „ciągłości i jednolitości państwowej myśli gospodarczej", oraz o „wprowadzeniu czynnika stabilizacji". Nic słuszniejszego. Zasada jest ustalona i chodzi tylko o to, aby była jednolicie i powszechnie zrozumiana jako obowiązująca na codzień, przy każdej decyzji — od największej do najdrobniejszej.

Te same skutki w swoim zakresie powinno mieć drugie wypowiedziane słowo: surowce. Nie powstaną one ani z walki klas, ani z rozgrywek socjalnych w gospodarstwie. Trzeba je z ziemi wydobyć, lub kupić za wytwór własnej pracy. A więc znowu sprawy produkcji stają na pierwszem miejscu. I dalej: kto mówi — surowce — musi myśleć nietylko o tem, co się przy słowie: żywność narzuca, ale i o możliwościach wymiany w skali międzynarodowej, bo wiele ważnych surowców tylko na tej drodze możemy uzyskać.

Wreszcie, kto sprawy sił produkujących stawia na pierwszem miejscu, ten musi twórczego uczestnika procesów gospodarczych nad jałowego kontrolera wywyższyć. Bo co innego jest doradzać, pomagać, wskazywać, a co innego badać, dochodzić, śledzić, zapisywać lojały kancelaryjnych fascykułów, a często własną życiową nieporadność innym wlewać za skórę".

SCHLEBIANIE DEMAGOGJI

W tym samym numerze **„Kurjera Warszawskiego"** znajdujemy bardzo słuszne uwagi p. J. Teskiego na tle referatu sen. Everta, wygłoszonego w senackiej komisji budżetowej w czasie debaty nad budżetem resortu Opieki Społecznej.

Autor artykułu podziela całkowicie pogląd sen. Everta, że w polityce społecznej idziemy po linji schlebiania demagogji, a nie liczymy się z możliwościami gospodarczemi kraju. Przykładem tego stanu rzeczy jest uchwała sejmowej komisji ochrony pracy, odrzucająca projekt rządowy o przedłużeniu obowiązujących do niedawna ulgowych składek ubezpieczeniowych.

„Jaskrawy przykład mieliśmy niedawno na sejmowej komisji pracy, która odrzuciła rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżki składek na ubezpieczenia społeczne o pięć kwartałów — do 1 kwietnia 1939 r. Jest rzeczywiście zdumiewające, jak bardzo większość komisji poszła wbrew całej opinji publicznej, która zgodna jest co do tego, że koszt obecnego systemu ubezpieczeń społecznych jest stanowczo zbyt wysoki, że ubezpieczenia te wymagają głęboko sięgającej reformy i to w interesie właśnie ubezpieczonych, bo na nic im nie przyda się bardzo pomysłowo skonstruowany system, który nie jest przystosowany do naszych warunków i możliwości. Już obecnie mamy taki stan rzeczy, że zakłady ubezpieczeń społecznych przy całym aparacie formalności, wyraźnie niedostatecznej obsłudze ubezpieczonych, sprowadzają do skromniejszych granic ustawowe obietnice. Ale tego rodzaju metoda, balansująca między kryzysem ubezpieczalni a jaskrawemi objawami niezadowolenia ubezpieczonych jest metodą odsuwania właściwej reformy na dalszą metę, metodą słynnego „apres nous le deluge". Jest właśnie metodą schlebiania demagogji, jest metodą ochrony interesów biurokracji ubezpieczeniowej, ale nie ma nic wspólnego z liczeniem się z możliwościami gospodarczemi kraju".

Inicjatywa prywatna w wielkiem dziele inwestycyjnem

Debata na plenum Sejmu

Po przerwie obiadowej Sejm obradował nad ustawą inwestycyjną.

Jesteśmy co do obszaru i ludności szóstem państwem w Europie, ale dopiero **piętnastem co do siły gospodarczej** — oświadcza sprawozdawca pos. **Sikorski.** — Dla zwiększenia tego potencjału niezbędny jest **niesłychany wysiłek inwestycyjny** i to nietylko państwa, ale każdego choćby najdrobniejszego warsztatu produkcyjnego, czy dystrybucyjnego.

Na okres do 31 marca 1939 r. planuje się inwestycje na około 1 miljard złotych, nie licząc w tem 80 miljonów na obsługę zobowiązań. Na ten miljard są różnorakie tytuły prawne, a okoliczność ta nie daje Izbom jednolitego obrazu zamierzeń inwestycyjnych na dany okres.

KOMUNIKACJA

Sprawozdawca charakteryzuje poszczególne działy inwestycyj, objętych ustawą, zatrzymując się dłużej nad najpoważniejszym działem — **inwestycyj komunikacyjnych.**

Już w zeszłym roku — mówi — zwracałem uwagę, że kolej wykazuje zyski, nie przeprowadzając należytej amortyzacji i uzupełnień taboru, względnie nie modernizując urządzeń. To jest anormalne. Olbrzymi majątek kolejowy, przekraczający nominalnie dziesięciokrotnie sumę rocznych obrotów, **powinien przynajmniej wystarczać na utrzymanie kolei na należytym poziomie,** bez uciekania się do stałych pożyczek. **Komercjalizacja** kolei skończyła się na zapisaniu przedsiębiorstwa, jako firmy do rejestru handlowego, w **treści jednak pozostał urząd o skomplikowanej aparaturze.** Najgorszy stosunek majątku do obrotów, oraz ilość zatrudnionych do wykonanych pociąg - kilometrów nie brzmią korzystnie dla naszej gospodarki kolejowej, mają jednak o tyle zarodek optymizmu, że usprawnienie może dać duże efekty materjalne, któreby się dodatnio odbiły na całokształcie finansów państwowych, a tem samem i potrzeb inwestycyjnych.

Analizując wydatki na **śródlądowe budownictwo wodne,** sprawozdawca stwierdza, iż są one **kroplą w morzu potrzeb.** Budownictwo gmachów administracyjnych, jako wydatek czysto konsumcyjny, winno właściwie znaleźć swe pokrycie raczej w budżecie zwyczajnym.

O POTRZEBIE INICJATYWY PRYWATNEJ

Pan wicepremjer na komisji oświadczył, że Skarb kontynuować będzie w roku bieżącym w szerszych rozmiarach programową odbudowę rynku pieniężnego, co może się przyczynić do **ożywienia inwestycyj prywatnych.** Odbudowa ta jest konieczna. Udział kredytów zagranicznych w państwowej akcji inwestycyjnej nie dosięgnie 10 proc., czyli rynek nasz nietylko musi aprowidować nieomal całą inicjatywę prywatną, ale dać także przeszło 90 proc. środków na inwestycje państwowe.

Mimo wzrostu ludności, **liczba przedsiębiorstw przemysłowych na przestrzeni 1929 do 1936 r. spadła** nietylko ilościowo, ale i jakościowo. Uprzemysłowienie więc kraju i racjonalizacja aparatu rozdzielczego wymaga niesłychanego wysiłku inwestycyjnego warsztatów indywidualnych.

W sprawozdaniu, pozwoliłem sobie zwrócić uwagę Izby na potrzebę sharmonizowania inwestycyj publicznych z potrzebami inwestycyjnemi prywatnych warsztatów produkcyjnych. Biorąc pod uwagę ograniczone możliwości świadczeń publicznych, **lepiej w niektórych dziedzinach kredytami publicznemi pobudzać inicjatywę prywatną, gdyż można niejednokrotnie w ten sposób pobudzić kilkakrotnie wyższe kapitały do danej dziedziny produkcyjnej.**

Jeżeli się z jednej strony weźmie pod uwagę, że od r. 1924 wydano przeszło 6 miljardów złotych na inwestycje, nie licząc wojska, działalności Banku Gospodarstwa Krajowego i licznych, częściowo lub całkowicie upaństwowionych przedsiębiorstw, a z drugiej strony gdy się porówna w tym okresie rozwój życia gospodarczego u nas i w innych powojennych państwach, to będziemy musieli stwierdzić, że **przy większych wydatkach na inwestycje państwowe wykazujemy mniejsze efekty. Oprócz Gdyni nie stworzono niczego wielkiego.** Nie ześrodkowano energji na hierarchicznie najważniejszych zagadnieniach, a raczej działano równocześnie na wielu odcinkach.

Następnie referent apeluje do rządu o możliwie rychłe przedłożenie projektu prawa budżetowego.

Komisja Budżetowa nie wypowiada się za włączeniem obecnej ustawy inwestycyjnej do budżetu, ponieważ strukturalnie układ budżetowy do takiego ujęcia nie jest przygotowany. Natomiast nie można przyjmować na stałe układu, w którym znaczenie budżetu będzie malało, a rosnąć będą pozabudżetowe wydatki inwestycyjne.

C. O .P.

Wywiązała się dyskusja.

Pos. Tarnowski omawia sytuację ludności w C.O.P. na tle wielkich planów, związanych z tym okręgiem. Mówi, że urzędnicy państwowi nie mogą związać końca z końcem; na terenie tym skondensowała się duża ilość inteligencji i robotników kwalifikowanych, którzy zajęli wielką ilość mieszkań. Ceny **mieszkań** podniosły się o 100 proc.

Szkolnictwo na tym terenie jest niewystarczające. Należy dążyć do jak największej ilości szkół powszechnych stopnia III. Ze względu na to, że wraz z fabrykami budowane są warsztaty, konieczne jest otworzenie **szkół rzemieślniczych, oraz szkół handlowych,** gdyż miejscowe społeczeństwo nie jest przygotowane do pokrycia zapotrzebowań spółdzielni i zakładów handlowych, które powstają w rozwijającym się C.O.P.

Trzeba też pomyśleć o rozbudowie szpitalnictwa. Poza Sandomierzem, Tarnobrzegiem i Rzeszowem, szpitali nie ma; konieczna jest budowa szpitala w Stalowej Woli. Należy również uwzględnić zakładanie ośrodków zdrowia.

Z powodu wzmożonego ruchu rozsypują się drogi kryte nieopowiednim materjałem. Wskazanem jest, by Ministerstwo Komunikacji ułatwiło Wydziałom Powiatowym utrzymanie dróg w odpowiednim stanie, do chwili, kiedy te wydziały samodzielnie będą mogły drogi utrzymać.

Wskazanem byłoby zatrudnianie młodej inteligencji miejscowej w powstających fabrykach i ośrodkach pracy.

Przetargi odbywają się dotychczas w Warszawie. Powinny odbywać się na miejscu w C.O.P., żeby miejscowe zakłady rzemieślnicze mogły zdobyć dla siebie pracę.

W celu **ożywienia inicjatywy prywatnej** należałoby otaczać **mniejszą tajemnicą to,** w których miejscach C.O.P. i jakie powstaną ośrodki pracy. Oczywiscie nie dotyczy to tajemnic wojskowych.

Pos. Sowiński: W okresie poprzednim rozpraszaliśmy nasze siły, poza jedną Gdynią. Uważam za postęp, że realizowana przez wojsko budowa t. zw. trójkąta bezpieczeństwa, została obecnie związana z uprzemysłowieniem najbardziej przeludnionej części kraju. Tem nie mniej, **wszędzie, gdzie można, należy pobudzać inicjatywę prywatną.** Gdy zarówno przez inicjatywę rządową, jak i prywatną wzrosną nowe wartości, wtedy dalszy tok prac będzie już mógł iść samodzielnem tempem.

REGULACJA WISŁY A TRANSPORT WĘGLA

Mam na myśli inicjatywę rządową w ścisłem tego słowa znaczeniu, oraz inicjatywę mieszaną **prywatno-państwową, prywatno - samorządową,** a wreszcie **państwowo - prywatno - samorządową.**

Klasycznym przykładem tej ostatniej mogłaby być sprawa regulacji Wisły. Z uznaniem dowiedziałem się **o koncepcji prezesa Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, b. min. Klarnera,** który zamierza w porozumieniu z Izbami Rolniczemi, Rzemieślniczemi i samorządem terytorjalnym, równolegle z wysiłkiem rządu zrealizować koncepcję użeglownienia Wisły. Zbyt węgla drogą wodną, Przemszą i Wisłą wynosił w latach od 1931 — 1937 r. kolejno następujące ilości: 72 tys. tonn, 81 tys., 92.500 tonn, 131 tys., 101 tys. 103 tys. i 110 tys. tonn. Tak mały przewóz tłumaczy się nietylko tem, że rzeki te są nieuregulowane, a więc nawet małe galary z trudem się przeciskają, ale najbardziej tem, że nie ma komu sprzedawać tego węgla. Niech tylko wskutek uprzemysłowienia tej części kraju powstaną miasteczka i osady i zaczną dymić kominy fabryczne, to sprzedaż węgla ze 100 tys. tonn wzrośnie do miljonów tonn. W ten sposób uprzemysłowienie kraju wzmoże także szanse uregulowania Wisły.

ELEKTRYCZNOŚĆ I GAZ Z ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO

Przykładem inicjatywy prywatno-samorządowej może być wykorzystanie zapasu **energji gazów sztucznych i elektryczności Zagłębia Węglowego** na trasie Zagłębie — Częstochowa — Warszawa. Nie wątpię, że budowa rurociągu gazowego z Zagłębia do Częstochowy będzie przychylnie przyjęta przez samorządy miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, osady fabrycznej Myszkowa i Częstochowy.

SPRAWA BOLESŁAWIA

Na zakończenie poruszę lokalną sprawę **Bolesławia.** Rząd nie zamierza angażować się w uruchomienie tamtejszych kopalń. Na Komisji postawiłem kwestję konieczności załatwienia problemu socjalnego, jaki powstał wskutek zamknięcia kopalni. Proponowałem częściową emigrację bezrobotnych oraz wzmożone roboty publiczne. Odpowiedzi nie otrzymałem, a kredyt, przeznaczony na bezrobocie dla starosty olkuskiego został nawet zmniejszony. Proszę więc pana wicepremjera o odpowiedź w tej sprawie.

Od siebie proponuję wzięcie pod uwagę takiego sposobu. Prędzej, czy później budowa kolei z Zagłębia węglowego przez okręg centralny do Kiwerc będzie zrealizowana. Część tej trasy na odcinku Zawiercie — Kozów, jest zgrubsza przetrasowana i roboty mogłyby być rozpoczęte. Nietylko znalazłaby zajęcie ludność bezrobotna Bolesławia, ale nastąpiłoby tam ożywienie zamarłych fabryk.

POTRZEBY WILEŃSZCZYZNY

Pos. Maleszewski zwraca uwagę na potrzeby inwestycyjne Wileńszczyzny. Kredyty inwestycyjne dla tych ziem są znikome. Zostaliśmy zepchnięci do poziomu **Polski B.** na szary koniec.

W grudniu ub. roku zjechał na konferencję gospodarczą do Wilna prawie cały rząd z panem wicepremjerem na czele. Wygłoszono wiele pięknych przemówień, zalecano nam abyśmy nie ograniczali się do czekania na pomoc rządu, ale dali swój wysiłek konkretny, żeby przejawiła się inicjatywa prywatna, którą rząd poprze. Niestety, konferencja choćby gospodarcza nie może trwać wiecznie, skończyła się więc, a my po dziś dzień czekamy na wyniki.

PRZEMÓWIENIE POSŁA ANDRZEJA WIERZBICKIEGO

Obszerne przemówienie, poruszające zarówno szereg elementów finansowych, związanych z planem inwestycyjnym, jak i politycznych, wygłosił poseł **Andrzej Wierzbicki.**

Przemówienie to podamy oddzielnie.

Przemawiali następnie posłowie: **Pimonow** i **Wełykanowicz,** poczem zabrał głos sprawozdawca **Sikorski,** stwierdzając, że wszyscy mówcy zwracali głównie uwagę na sharmonizowanie wysiłków państwowych z inicjatywą prywatną.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

JESZCZE O WAGONACH DLA WŁOŚCIAN

W końcu, w związku z oświadczeniem ministra Ulrycha wypowiedział się jeszcze **pos. Hyla,** poza porządkiem dziennym. Mówca stwierdza, że między komitetem wystawy „Praca i Kultura Wsi w Liskowie" a Ministerstwem Komunikacji nie było umowy co do przewożenia uczestników wystawy w wagonach towarowych.

Stalin — „trockistą"?

MOSKWA. Dzisiejsza „Prawda" opublikowała sensacyjną wymianę listów pomiędzy etatowym agitatorem Związku Młodzieży Komunistycznej w okręgu Kurskim, Iwanowem a Stalinem.

Iwanow wystosował do Stalina pismo z zażaleniem, iż oskarżono go o „trockizm", ponieważ twierdził, że **„z chwilą zwycięstwa socjalizmu wewnątrz Z. S. R. R., jedynie zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach definitywnie zabezpieczy Z. S. R. R. przeciwko wszelkiej interwencji zagranicy".**

Stalin odpowiedział, **że całkowicie podziela poglądy Iwanowa.** „Ażeby zabezpieczyć Związek Sowiecki przed interwencją — oświadcza Stalin — należy rozszerzyć i wzmocnić więzy pomiędzy klasą robotniczą państw kapitalistycznych. Ponadto wszelkiemi środkami należy wzmocnić czerwoną armję i trzymać cały naród w stanie gotowości mobilizacyjnej".

Deklaracja Stalina oceniana jest jako zapowiedź wzmożenia akcji kominternowskiej oraz jako usprawiedliwienie coraz bardziej intensywnych zbrojeń sowieckich.

Karlsbad podupada

PRAGA. W prasie pojawiły się alarmujące doniesienia, konstatujące upadające z roku na rok znaczenie uzdrowiska karlsbadzkiego i coraz cięższą sytucję przemysłu hotelarskiego w tem uzdrowisku.

Pod zarządem przymusowym, znajduje się przeszło 200 znanych domów kuracyjnych, hoteli i pensjonatów. W roku 1937 na terenie Karlsbadu przeprowadzono około 12.000 egzekucyj.

Depesza Ojca Świętego do P. Prezydenta R. P.

Jego Świątobliwość Ojciec Św. Pius XI-ty na życzenia przesłane Mu przez P. Prezydenta R. P. odpowiedział następującą depeszą:

„Życzenia, które Wasza Ekscelencja zechciała mi przesłać w imieniu swojem i szlachetnego narodu polskiego, są wyrazem przywiązania, które żywo odczuwamy i które jest Nam szczególnie miłe.

Jesteśmy całem sercem szczęśliwi, ponawiając Nasze życzenia i Ojcowskie błogosławieństwo dla Polski i Jej Prezydenta".

Konkurs na sarkofag Marszałka Piłsudskiego

W poniedziałek odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na **sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Po szczegółowem rozpatrzeniu trzech nadesłanych modeli sąd konkursowy zatrzymał się na projektach pp. prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kułaka, mając jednak na względzie udoskonalenie prac wybranych, postanowił zwrócić się do obu artystów z prośbą o dalsze ich opracowanie.

Kongres Polaków w Niemczech

Dnia 3 grudnia 1922 r. założona została naczelna organizacja Ludu Polskiego w Rzeszy — Związek Polaków w Niemczech. W piętnastą rocznicę walki o prawa Polaków w Rzeszy, Rada Naczelna Związku zwołała do Berlina na dzień 6-go marca 1938 r. Kongres Polaków w Niemczech. Kongres ten będzie manifestacją wiary i wytrwania Polaków. Kongres odbędzie się w Berlinie w „Theater des Volkes".

Przewiezienie prochów wielkiego poety litewskiego na Litwę

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", czynniki litewskie robią starania w Polsce o uzyskanie zezwolenia na ekshumację i przewiezienie na Litwę zwłok wielkiego pisarza i poety litewskiego Jana Bielunasa, który przed wojną mieszkał i pracował w Krakowie, a zmarł w Zakopanem.

Jak się dowiadujemy, rząd polski ustosunkował się przychylnie do starań, aby zwłoki Bielunasa, jednego z najwybitniejszych szermierzy idei wolności Litwy, spoczęły w niepodległej ziemi litewskiej.

Złoto sowieckie płynie do Londynu

LONDYN. Statek sowiecki „Kooperacja" przybył do Londynu i wyładował dziś w Tilbury złoto w sztabach, wartości dwóch miljonów funtów szterlingów. Uzbrojona policja pilnowała wszystkich wejść do doku, w którym odbywało się wyładowywanie złota, wysłanego natychmiast ciężarówką do Banku Angielskiego, gdzie je chwilowo zdeponowano. Ciężarówka strzeżona również przez uzbrojonych policjantów ochraniana była ponadto przez patrole policyjne na motocyklach.

Jest to pierwszy większy ładunek złota sowieckiego, jaki przybył w tym roku do Londynu. Wątpliwe jest jednak, aby złoto to znalazło się na tutejszym rynku i prawdopodobnie ulegnie ono reeksportowi do Ameryki.

LECZNICA D-RA MED.
Marcelego Dobrzyńskiego
NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w.
Weneryczne, Płciowe, Skórne, Rentgen.
84

Reprezentacja życia gospodarczego

w przyszłej Radzie m. st. Warszawy

Wniesiony do Sejmu projekt nowej ordynacji wyborczej dla 6 wielkich miast Polski wywołał silny oddźwięk na terenie samorządów gospodarczych, zawodowych i związków pracowniczych.

Projekt przewiduje dla Warszawya 100 radnych. W tej liczbie 60 radnych ma wejść do Rady Miejskiej w wyniku wyborów powszechnych, 20 wybierze samorząd gospodarczy, samorządy zawodowe (Izby: lekarska, adwokacka, aptekarska i t. d.) i organizacje właścicieli nieruchomości, a pozostałych 20 radnych wybrać mają zawodowe związki pracownicze.

W pierwszej grupie 20-stu znaleźć się ma **7-iu radnych wyłonionych przez Izbę Przemysłowo-Handlową a 4-ch przez Izbę Rzemieślniczą.** Tych siedmiu radnych ma reprezentować na terenie samorządu miejskiego **postulaty sfer przemysłowych i kupieckich stolicy.** Projekt przewiduje, że **Izba Przemysłowo - Handlowa ograniczyć się ma do zgłoszenia swych kandydatów, zaś ogół kupców i przemysłowców ma na nich głosować.** W praktyce wyglądałoby to tak, że ok. 30.000 ludzi w Warszawie przystąpiłoby do wyboru przedstawicieli gospodarczych do Rady miejskiej. W biurach wyborczych rozwieszone byłyby listy kandydatów na radnych z ramienia Izb i organizacyj, z łona których wybrani być mają radni, **przyczem liczba tych kandydatów musi być conajmniej dwukrotnie wyższa, niż ilość radnych.**

Prawo głosowania na poszczególnych kandydatów jednej listy posiada każdy wyborca,który oprócz ogólnego prawa głosowania (okręgowego) uprawniony jest do wybierania do organów izby lub stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. W ten sposób np. **aptekarz byłby uprawniony do trzykrotnego głosowania:** po pierwsze przy wyborach okręgowych, po drugie — przy wyborach z Izby Aptekarskiej i poraz trzeci z tytułu przynależności do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę, jak się przedstawia **stosunek ilości wyborców do ilości radnych** w poszczególnych grupach w myśl omawianego projektu.

Otóż w Warszawie 1110 członków Izby aptekarskiej wyłoniłoby 1-go reprezentanta. Izba adwokacka (adwokaci i notarjusze) na 1500 członków wyłoniłaby dwóch reprezentantów, czyli jednego na 750 wyborców. Izba Lekarska — dwóch na 2000 członków, czyli 1-go na 1000; Izba Dentystyczna na 1000 wyborców — jednego reprezentanta.

W świetle tego zestawienia ilość radnych, którzy wybrani być mają z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej, **przedstawia się w stosunku wielce niekorzystnym.**

Jeśli bowiem 30.000 kupców i przemysłowców warszawskich wybrać ma 7 reprezentantów, stosunek ten przedstawiać się będzie jak 1:2400.

Jak z tego wynika, przedstawiciele życia gospodarczego stolicy znajdą się na terenie samorządu terytorjalnego w liczbie bardzo skromnej. **alf.**

Zmniejsza się suma kredytów

udzielanych przez Bank Polski

W pierwszej dekadzie lutego r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 milj. do 436,3 milj. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,5 milj. do 33,6 milj. złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 27,2 milj. do 595,0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy obniżył się o 26,2 milj. do 566,2 milj. zł.; portfel zaś zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,5 milj. do 1,6 milj. zł.; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami spadł o 1,4 milj. do 27,3 milj. zł. **Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0,9 milj. do 49,7 milj. zł.**

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 3,2 milj. do 229,0 milj. zł., druga zaś o 0,1 milj. do 153,8 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 4,2 milj. do 322,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — obniżył się o 19,2 milj. do 994,8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,85 proc. Stopa dyskontowa — 4 i pół proc., stopa zastawowa — 5 i pół proc.

Obieg pieniężny w r. 1937

osiągnął rozmiary r. 1930

Suma ogólna obiegu pieniężnego utrzymywała się w roku ubiegłym na poziomie *wyższym, aniżeli w roku 1936.* Począwszy od maja r. ub. rozmiary obiegu wzrastały, dochodząc — podobnie jak i w latach ubiegłych — do najwyższego stanu w końcu października, przyczem w miesiącu tym *obieg pieniężny osiągnął rozmiary nienotowane od grudnia 1930 r.*

Ogólna kwota emisji skarbowej wynosiła w końcu roku 1937 — *470,6 milj. złotych wobec 469,8 milj. zł. w końcu 1936 r.*

Również ogólne obroty bezgotówkowe wzrosły w ciągu roku 1937, osiągając *najwyższy poziom od 1930 roku.* Wzrost przeciętnej miesięcznej obrotów bezgotówkowych nastąpił w konsekwencji wzrostu obrotów żyrowych w Banku Polskim o 13,2 proc., obrotów czekowych w P.K.O. o 16,4 proc., i izb rozrachunkowych o 11 proc.

Rzemiosło na drogach organizacji sprzedaży

Rozmowa z prezesem Rady Związku Izb Rzemieślniczych w Polsce

Jednem z zasadniczych niedomagań działalności gospodarczej rzemiosła jest brak należytej organizacji zbytu jego wytworów.

Warsztaty rzemieślnicze są zbyt małemi naogół jednostkami, by prowadzić szeroko zakrojoną propagandę swej produkcji. Dlatego też wiele wysiłków czynią organizacje rzemieślnicze, by *sprzedaż artykułów rękodzielniczych oprzeć na wspólnej organizacji handlowej, któraby umożliwiła masowy zbyt.* Niezwykle pożyteczym czynnikiem propagandowym produkcji rzemieślniczej, popularyzującym ją bezpośrednio w stosunku do szerokiej rzeszy nabywców są *Targi Poznańskie.* O ich roli pod tym względem mówi w rozmowie z nami prezes Rady Zw. Izb Rzemieślniczych w Polsce i prezes Poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. Władysław Zakrzewski.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzemieślniczych, kontynuuje w tym roku organizację *Targów Rzemieślniczych* w ramach międzynarodowych Targów w Poznaniu. Będą to V Ogólnopolskie Targi Rzemiosła. Dotychczasowa praktyka wykazała, iż udział rzemiosła w Targach Poznańskich odbija się korzystnie na zwiększeniu obrotów wystawiających warsztatów rzemieślniczych. Na uwagę przytem zasługuje, iż *wzrastają obroty nie tylko warsztatów biorących udział w ekspozycji targowej, lecz również w pewnych branżach rzemiosła wogóle.* Jest to niewątpliwie skutek popularyzacji produkcji rzemieślniczej przez bezpośrednie zetknięcie z nią szerokich mas klienteli, zwiedzającej Targi.

Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym przyznano rzemiosłu halę XI, która okazuje się jednakże, jak na potrzeby rzemiosła, stale za małą. Podział stoisk będzie w roku bieżącym podobny temu, jaki był w roku ubiegłym, z tem jednakże, iż nadamy stoiskom zewnętrzny wygląd nieco inny, mniej głęboki. Jeżeli chodzi o rzemiosło chałupnicze, to nie zapoznajemy jego znaczenia. Aczkolwiek w okręgu Poznańskiej Izby Rzemieślniczej prawie nie istnieje, to jednak organizujemy osobny dział rzemiosła chałupniczego. Rzemiosło chałupnicze weźmie udział w Targach przedewszystkiem z okręgów Izb Rzemieślniczych: Krakowskiej, Wileńskiej, Kieleckiej i Lubelskiej.

Zainteresowanie tegorocznemi V. Ogólnopolskiemi Targami Rzemiosła w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich jest wśród rzemiosła znaczne. Wyrazem tego są napływające już dziś zgłoszenia do udziału w Targach.

W rzemiośle pogłębiła się w latach ostatnich świadomość konieczności organizacji handlowej zbytu artykułów rzemieślniczych i ich wspólnej propagandy. Jednym z najbardziej celowych czynników są pod tym względem Targi Poznańskie, umożliwiające rzemiosłu polskiemu zespołowe wystąpienie na zewnątrz z produkcją rękodzielniczą.

Każet

Wykaz nieruchomości

podlegających przymusowemu wykupowi

W Dzienniku Ustaw z dnia 15 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1938 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Ustalony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1937 r. plan parcelacyjny na 1938 r. dla gruntów prywatnych został w województwach kieleckim, lubielskim, białostockim, wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim, tarnopolskim, stanisławowskim i lwowskim wykonany w całości przez rozparcelowanie niezbędnej dla pokrycia planu ilości gruntów prywatnych, wobec czego niema podstawy do poddania przymusowemu wykupowi nieruchomości, położonych na terenie tych województw.

Natomiast plan parcelacyjny na 1938 r. dla gruntów prywatnych został w województwach warszawskim, łódzkim, krakowskim, poznańskim i pomorskim **wykonany tylko częściowo.** Wobec tego niezbędna dla pokrycia planu ilość gruntów prywatnych o ogólnej powierzchni **38.778 ha zostaje poddana przymusowemu wykupowi** na mocy ustawy 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. Z ogólnej tej powierzchni przypada na województwo warszawskie 1.035 ha, na woj. łódzkie 1.003 ha, na woj. krakowskie 538 ha, na woj. poznańskie 22.540 ha i na woj. pomorskie — 13.659 ha.

Gospodarka nie opiera się na żołnierzach

lecz na inicjatywie przedsiębiorców

Oficjalny organ gospodarczy niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej „Nationalsozialistische Wirtschaftsdienst" poświęcił niedawno artykuł problemowi, kto ma wykonywać kierownictwo gospodarcze (Wirtschaftsführung) w państwie totalnem. W artykule tym czytamy:

Niewątpliwie wielkie znaczenie ma fakt, że gospodarka nie opiera się na żołnierzach, lecz na — tworzących według własnej inicjatywy — przedsiębiorcach. Dlatego polityka gospodarcza, strategja gospodarcza daje nam więcej problemów do rozwiązania, niż np. strategja wojskowa... Naogół szlify oficera nie mogą zyskać w gospodarstwie tego znaczenia, jakby się to chwilowo wydawało. Kierownictwo gospodarcze polega na zachęcaniu, w wielu przypadkach poparciu i wkładzie finansowych i materjalnych środków państwa, przerastających znaczeniem inne środki, ale nie może to być stale komenda i rozkaz, tak, jak to musi być zawsze i bezwarunkowo dla żołnierza.

Najlepszy wynik zapewniają tacy ludzie, którzy łączą zdolność do szerokiej perspektywy, jaką daje ogólne wykształcenie ekonomiczne, z dużą energją i zdolnością decyzji... Żołnierze, którzy skutkiem planu czteroletniego objęli ster gospodarstwa, odznaczają się niezwykłą inteligencją, energją i zdolnością dostosowania się do warunków, ale objęli nagle zadanie planowania dla największego gospodarstwa społecznego, a przeniknięcie związków i współzależności tego gospodarstwa, o których trzeba decydować, wymaga lat, a nie miesięcy.

Natężenie obrotów

polsko-niemieckich

We Wrocławiu odbyło się posiedzenie członków Niemieckiej Izby Handlowej dla handlu z Polską.

Prezes Izby wskazał m. in. na znaczne *polepszenie się sytuacji gospodarczej w Polsce.* Wzrost działalności *spodarczej w Polsce.* Wzrost działalności przemysłowej spowodował to, że *import do Polski był w roku 1937 o 25 proc. większy, a wywóz z Polski o 16 proc. większy niż w r. 1936.* Import polski z Niemiec wyniósł w pierwszych 11 miesiącach 1937 r. *164,6 milj zł.* w porównaniu do *130,8 milj* zł. w tym samym okresie r. 1936. Wywóz zaś z Polski do Niemiec *wzrósł ze 128,4 milj. do 148,6 milj. zł.*

Handel polsko - niemiecki nie zupełnie dotrzymał kroku ogólnemu rozwojowi polskich stosunków handlowych z zagranicą. Wynika to stąd, że większość importu polskiego stanowią surowce, a dopiero w drugiej linji wyroby gotowe. W każdym razie Niemcy stoją na pierwszem miejscu w imporcie do Polski, w eksporcie zaś na drugiem po Anglji. Wzrastające polepszenie sytuacji Polski i wielkie plany inwestycyjne (Centralny okręg przemysłowy) pozwalają przypuszczać, że wzmożenie importu polskiego potrwa jeszcze dłuższy czas.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 295, Bruksela, 89.75, Londyn 26.53, Nowy Jork 5.27, Nowy Jork kabel — 5.27.25, Paryż 17.41, Praga 18.54, Sztokholm 136.55, Zurych 122,80. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.24.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 294, franki francuskie 17.21, szwajcarskie 122.30, belgi belgijskie 89.50, funty angielskie 26.44, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 16.90, duńskie 117.65, norweskie 132.70, szwedzkie 135.90, liry włoskie 20.70, szylingi austrjackie 97, marki fińskie 11.25, niemieckie 94, niemieckie srebrne 113.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 118, Modrzejów 14, Siła i Światło 60, Norblin 79, Starachowice 38.75 — 38.50, Żyrardów 71.50 — 71.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja również była słabsza, przy dość małych obrotach. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 81.88, serja 92, II em. 82.13, 4% dolarowa 42.50, 4% konsolidacyjna drobne odcinki 66.50 — 66, 5% Warszawy z r. 1933 — 69.75, odcinki po 1000 zł. 70.25, 4½% wewnętrzna 646.38, drobne odcinki 63.38, 5% Warszawy stare 72.50, 5% konwersyjna 68.13, 4½% ziemskie 62.25 — 62.50 — 62.38, 5% Warszawy z r. 1935 — 75, 6% obligacje Warszawy 8 i 9 emisja — 72.

W obrotach pozagiełdowych: 3% renta ziemska 62, odcinki po 1000 zł. 62.75 — 63.25, odcinki po 500 zł. — 63.50, odcinki po 100 zł. — 71.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 42,50.
Inwestycyjna I em. 81,87.
Inwestycyjna II em. 82,125.
Konsolidacyjna 66
4 i pół proc. Poż. Wewn. 63,37.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.186 t., w tem żyta 80 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 29.25 — 29.75, czerwona szklista — 29.75 — 30.25, zbierana 28.75 — 29.25, żyto I st. 21 — 21.50, jęczmień browarny 20.75 — 21.25, I gat. 19.50 — 19.75, II gat. 19 — 19.25, III gat. 18.50 — 19, owies I st. 21.25 — 21.75, II st. 19.75 — 20.25, gryka 18 — 18.50, peluszka 24 — 25, wyka 21.50 — 22.50, ząb koński 25.50 — 26.50, mąka pszenna wyciągowa 45 — 47.50, I gat. 42 — 44.50, gat. I-A 39.50—40.50, II gat. 33-35, gat. II-A 28.50-31.50, III gat. 25.50—28.50, pastewna 18.50 — 19.50, żytnia I gat. 33 — 33.50, gat. I-szy do 65 proc. 30.50 — 31, II gat. — 23.50 — 24.50, razowa 25 — 25.50, mąka ziemniaczana „spuerior" 30 — 31, otręby pszenne grube 16.75-17.25, średnie 15.25-15.75, miałkie 15.25-15.75, otręby żytnie 13,25—13.75, jęczmienne 13.75 — 14.25, groch polny 24 — 26, Victoria 28.50 — 29.50, łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.50 — 16, seradela 34 — 36, rzepak zimowy 55 — 55.50, letni 53 — 54, rzepik zimowy i letni 51 — 52, siemie 47.50 — 48.50, mak niebieski 97 — 99, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 95 — 110, bez kanianki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, bez kanianki o czystości 97 proc. 220 — 240, koniczyna szwedzka—240 — 250, makuchy lniane 21 — 21.50, rzepakowe 17.75 — 18.25, słonecznikowe 19.75 — 20.25, śrut sojowy 23.75 — 24.25, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, fabryczne — 3.25 — 3.50, słoma żytnia prasowana — 7.25 — 7.75, siano prasowane I gat. 11—11.50, II gat. 8.50 — 9.50, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 130 — 140, rajgras angielski 70 — 80, przelot 90 — 100, gorczyca 38 — 41.

Paszporty ulgowe

dla wyjeżdżających na Wiosenne Targi Lipskie

Jak się dowiadujemy, dla ułatwienia zwiedzenia Wiosennych Targów Lipskich 1938 r., które potrwają od 6 do 14 marca, będą wydawane paszporty ulgowe. Osoby, wyjeżdżające na Targi mają otrzymać paszporty z ważnością 2 tygodni za opłatą zł. 40. Według uznania władz paszportowych w uzasadnionych wypadkach mogą być wystawione paszporty z ważnością jednego tygodnia za opłatą zł. 20. Osoba zwiedzająca Targi musi, dla uzyskania paszportu przedstawić we właściwym urzędzie (starostwie) legitymację targową, którą otrzymać można od honorowego przedstawiciela Urzędu Targów Lipskich. Oprócz tego, istnieje możność przyłączenia się do wycieczek, organizowanych przez biura podróży, które je urządzają na podstawie paszportów zbiorowych.

Wywóz środków płatniczych przy wyjazdach do Niemiec reguluje okólnik Komisji Dewizowej Nr. 35 w nowem brzmieniu z dnia 22 listopada 1937 r.

Przy wyjazdach w sprawach handlowych do Niemiec, a więc i na Targi Lipskie, dozwolony jest wywóz czeków (listów kredytowych) Polskiego Instytutu Rozrachunkowego (PIR) do kwoty zł. 100 na każdą osobę i na każdy dzień pobytu w Niemczech, ponadto niemieckich pieniędzy srebrnych do kwoty RM. 30 od osoby. Czeki i listy kredytowe PIR-u będą sprzedawać banki dewizowe.

Znaczny wzrost przywozu zbóż do Niemiec

W ciągu ubiegłego miesiąca import zbóż do Niemiec uległ dalszej znacznej zwyżce.

W porównaniu z grudniem roku ubiegłego wzrósł przywóz żyta o 24.000 kw., pszenicy o 300 tys. kw. i jęczmienia o 373 tys. kw., natomiast owsa o 72 tys. kw.

W porównaniu z danemi ze stycznia r. 1937 import żyta wzrósł z 15 tys. do 59 tys. kw., pszenicy z 62 tys. do 715 tys. kw., jęczmienia z 9 tys. do 377 tys. kw., a owsa z 5 tys. do 74 tys. kw. Zwiększył się również wydatnie import masła i jaj.

Nasza duma — polski inżynier

Dorobek polskiej techniki

Z niczego odbudowaliśmy nasze zdewastowane po wojnie koleje i doprowadziliśmy je do nienotowanej przed wojną sprawności. Nasze RWD. biją samoloty światowych, starych i bogatych wytwórni lotniczych. Produkowany przez nas sprzęt wojenny jest poszukiwany na całym świecie. Nasze wagony na Wystawie Paryskiej budziły podziw. Nasze zapory wodne opanowują niszczycielskie siły przyrody. Opuszczony przez Niemców Górny Śląsk uruchomiliśmy naszemi siłami. Wybudowaliśmy największy port na Bałtyku. Kto tutaj magna pars fuit? Polski inżynier.

Wygnany przez zaborców z ziemi ojczystej, nasz inżynier budował i tworzył we wszystkich częściach świata. Ralf Modrzejewski budował największe mosty w Stanach Zjednoczonych. Inż. Narutowicz w chwili, gdy go Marszałek wzywał do Polski, miał na rajsbrecie za 15 miljonów franków robót rządu szwajcarskiego. Profesorowie Pszenicki, Kunicki, Olszewski i wielu, wielu innych, budowali największe mosty w Rosji. A kto policzy tych polskich inżynierów, którzy uruchamiali w Rosji przemysł cukrowniczy, górnictwo, metalurgję itd.?

Praca i trud tych ludzi, rozrzuconych po całym świecie, tworzyły opinję polskiego inżyniera. I wiemy, że opinja ta była świetna.

Czemu ją zawdzięczamy? W pierwszym rzędzie temu, że polski inżynier zawsze był stuprocentowym inżynierem.

Po wojnie, gdy powstała Polska Niepodległa, rozrzuceni po całym świecie nasi inżynierowie stanęli do pracy przy ojczystym warsztacie. Ministerstwo Robót Publicznych obejmuje ś. p. Prezydent Narutowicz. Na Politechnikę Warszawską zgłaszają się profesorowie, rzucając świetne stanowiska w zagranicznych uczelniach. Do pracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego stają inżynierowie, którzy swe bogate doświadczenie fachowe zdobyli w czasie pracy na całym globie ziemskim.

Rozrastają się więc nasze politechniki. Poziom nauczania od samego początku jest bardzo wysoki. Staranny dobór sił profesorskich i kadr studenckich gwarantuje państwu, że pieniądze, wydane na wyższe szkolnictwo techniczne, są wygospodarowywane najracjonalniej. Rezultaty entuzjastycznej pracy nie dały na siebie długo czekać.

Dzisiaj niema takich zagadnień technicznych, którychby nasz inżynier nie umiał rozwiązać:

Parowozy — eksportujemy do wszystkich części świata.

Samoloty — może kto wierzyć albo nie, ale Anglicy i Francuzi kopjują dzisiaj nasze najnowsze płatowce pościgowe, nie mówiąc już o tem, że Rumunja, Grecja, Bułgarja, Turcja, Jugosławja kupują nasze samoloty, eksportujemy je nawet do Ameryki.

Mosty — nietylko budujemy tysiące metrów rocznie najwspanialszych mostów żelaznych i żelazobetonowych, ale budujemy i innym.

Cementy — mamy jedne z najlepszych na świecie.

Maszyny — Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechniki pokazała wszystkim, że w tej dziedzinie niema dla nas tajemnic.

Motory — budujemy Diesel'e po parę tysięcy KM.

Wodociągi i kanalizacje — gdy Uhlen zaczął u nas budować, to odprawił amerykańskich inżynierów i przyjął — polskich, których potem zabrał do Persji.

Przemysł radjowy — aparaty firm krajowych biją niejednokrotnie przereklamowaną produkcję wielkich firm międzynarodowych.

A **stworzył to wszystko — polski inżynier.** Inżynier, którego wydały nasze politechniki. Nie były one fabrykami dyplomów. Skończyć je nie było łatwo. Kto nie „orał jak koń", ten wkrótce się mógł przekonać, że nie ma co robić na politechnice. Wszystko, co słabsze, bez charakteru, bez wytrwałości, wykruszało się po drodze. Kończyło tylko 49% studentów wstępujących na politechnikę. Ale kończył kwiat naszych sił technicznych. Ludzie godnie podtrzymujący starą tradycję polskich — stuprocentowych inżynierów.

Nie ulega wątpliwości, że na tych inżynierach, którzy kończą nasze politechniki, można polegać. Wiedzy i umiejętności im nie zabraknie. Nie pójdą oni po otrzymaniu dyplomu do fabryki uczyć się od majstrów. Im technik na budowie nie zaimponuje. Praktykę mają za sobą. Czasy, gdy dyplomy wydawano ludziom bez praktyki, dawno u nas minęły. Czego może brak młodym inżynierom — to umiejętności obchodzenia się z materjałem ludzkim. Ale tego nie może dać żadna wiedza. To daje tylko życie.

Przyjmując polskiego inżyntera, mamy pewność, że to człowiek umiejący i chcący pracować, bo bez tych zalet nie skończyłby politechniki.

Na dobre imię naszych inżynierów składała się praca pokoleń. Całe bowiem pokolenia, dla których dyplom i tytuł były nagrodą za wytrwałe studja, pracą swą tworzyły nimb zaufania i fachowości wokół tytułu inżynierskiego.

Nimb ten przetrwał kult niefachowości, jaki wszechwładnie panował u nas po wojnie. Dzisiaj stoją przed nami zadania na miarę olbrzymów. Dla celów obrony państwa musimy przebudować i uwielokrotnić nasz przemysł. Czasu do namysłu nie mamy wiele. Dlatego nigdy tak, jak dzisiaj — potrzebni są nam wysoko wykwalifikowani fachowcy — pierwszorzędni inżynierowie, do których decyzji moglibyśmy mieć całkowite zaufanie.

A tych fachowców mogą nam dać przedewszystkiem politechniki. Ale poza inżynierami, którzy ukończyli te wyższe uczelnie, potrzebni nam są fachowcy-technicy, wykształceni w szkołach technicznych, gwarantujących odpowiedni poziom przygotowania zawodowego. (G—e)

Piękny dar Przemysłu dla Wojska

Widzewska Manufaktura ufundowała balon obserwacyjny 2 spadochrony i 200 płaszczy

W Legjonowie odbyła się wczoraj przy udziale władz wojskowych i przedstawicieli świata przemysłowego piękna uroczystość. **Ufundowany przez dyrekcję i pracowników Widzewskiej Manufaktury balon obserwacyjny, dwa spadochrony i dwieście płaszczy żołnierskich — przekazano władzom wojskowym.**

Przed wielkim hangarem w Legjonowie rozbito 100 namiotów każdy złożony właśnie z dwóch płaszczy nieprzemakalnych, daru Widzewskiej Manufaktury.

W hangarze wisiał u stropu wielki, podłużny balon o pojemności 850 m. sześć. Balon taki w czasie wojny oddaje nieocenione usługi. Z wysokości 500 m. obserwator ma pole widzenia o promieniu 15 klm., z wysokości 1200 m. (do jakiej taki balon na uwięzi wznieść się może) — 25 klm. Za pośrednictwem telefonu pilot przekazuje swoje obserwacje odpowiednim placówkom.

W obecności licznie zebranych gości odbył się wzlot próbny balonu na polach Legjonowa. Niestety fatalna pogoda przeszkodziła zapowiedzianym także skokom ze spadochronami.

Na uroczystości w Legjonowie obecny był gen. Wołkowicki, jako przedstawiciel ministra Spraw Wojskowych, pułkownik Abczyński, zastępca dowódcy lotnictwa, dowódca bataljonu balonowego ppłk. Sielewicz, kierownik wytwórni balonów w Legjonowie, mjr. inż. Mazurek, przedstawiciel dowódcy O. K. i wielu innych.

Widzewską Manufakturę reprezentowali wiceprezes, p. konsul Maks Kon, dyr. Bielszowski i inni.

P. konsul Kon w przemówieniu swojem zaznaczył, że Widzewska Manufaktura darem tym spełnia obowiązek, jaki ciąży na społeczeństwie wobec Państwa i Sił Zbrojnych, stojących na straży całości i niezawisłości Rzeczypospolitej. **Jest szczerem naszem dążeniem — podkreślił p. konsul Kon — aby siły produkcyjne, tkwiące w przemyśle prywatnym wprząc w służbę potrzeb pogotowia wojennego.**

Dar fabryki Widzewska Manufaktura, obok innych podobnych — jest wyrazem gotowości warsztatów gospodarczych do wzmożenia potencjału obronnego Państwa.

W imieniu władz wojskowych wygłosił słowa podzięki p. ge[illegible] Wołkowicki. Pozatem przemawi[illegible] mjr. Mazurek kierownik wytwór[illegible] balonów w Legjonowie. W wytwó[illegible]ni tej właśnie wykonany został b[illegible]lon, ufundowany przez Widzewsk[illegible] Manufakturę.

Samą tkaninę balonową wypro[illegible]dukowano w fabryce Widzewski[illegible] Manufaktury. (ha)

POMADKI DO UST SZAC[illegible]
J. SZACH WARSZAW[illegible]
1035

List do Redakc[illegible]

Od jednego z czytelników o[illegible]maliśmy następujący list:

Ponieważ w ostatnich dniach [illegible] się aktualną sprawa ubezpieczeń s[illegible]cznych, pragnąłbym za pośrednic[illegible] pisma, którego jestem abonentem, [illegible]rzucić w tej sprawie kilka słów.

Od 1934 r. Ubezpieczalnia, powo[illegible] się na jakiś dekret, pobiera składk[illegible] ubezpieczenia chorobowe od urzędn[illegible] państwowych, którzy poza swoją [illegible] pracą mają jeszcze jakieś dodatkow[illegible]jęcia prywatne.

Należę właśnie do jednej z tych [illegible] zachłanności ubezpieczalni, gdyż je[illegible] etatowym nauczycielem szkoły śre[illegible] mającym prawo do udzielania 9 [illegible]lekcyj tygodniowo w szkołach pry[illegible]nych.

Potrącają mi więc uczelnie pryw[illegible]owe składki i dopłacają swoją część. [illegible]rzyść z tego ma, tylko Ubezpieczal[illegible] bo ja korzystałbym w razie [illegible]roby z przysługującej mi pomocy le[illegible]skiej państwowej, zaś leczyć się jed[illegible]cześnie w dwóch miejscach nie m[illegible]bym.

W ciągu tych kilku lat i ja, i inni, [illegible] podobni, zapłaciłi spore sumy bez wa[illegible]kiej korzyści dla siebie. Protesty m[illegible] uczelni prywatnych, w których od [illegible]regu lat pracuję, nie odniosły żade[illegible] skutku. W tym stanie rzeczy, składki [illegible] stanowią, skromnie mówiąc, prezent [illegible] Ubezpieczalni. Wobec zamiaru podw[illegible]szenia składek sprawa ta nabiera sz[illegible]gólnej wagi.

Łączę wyrazy prawdziwego pow[illegible]nia A. Syt[illegible]

Hojna ofiara na Pomoc Zimow[illegible]

Prezes Warszawskiego Towar[illegible]stwa Wzajemnego Ubezpieczen[illegible] Trzody Chlewnej p. Adam Dob[illegible]wolski, w imieniu swego Towar[illegible]stwa złożył w dniu 11 lutego 193[illegible] na ręce p. wojewody Władysła[illegible] Jaroszewicza, złotych dwa tysią[illegible] na Stołeczny Komitet Pomocy [illegible]mowej.

KAROL WITKOWICKI

75)

Młodość nie radość

Powieść

Podczas, gdy w gościnnym pokoju odbywała się ta rozmowa dwu sióstr w pokoju na piętrze, przeznaczonym na sypialnię Gogi, rodzeństwo naradzało się między sobą.

— Słyszałeś, co mówiła — powiedziała Goga niemal z rozpaczą — to jest mocniejsze postanowienie, aniżeli przypuszczaliśmy.

— Tak, — powiedział w zamyśleniu Jacek — doprawdy nie wiem, jak ją przekonać.

— Zwłaszcza, że ma słuszność! — zawołała Goga — pamiętasz, jaki to był dla nas wstrząs, kiedyśmy się dowiedzieli o Romku i tej Hartowej, co dopiero dla mamy...

— Trzeba było wtedy się z nim rozmówić. Możeby się zapobiegło — zaczął Jacek.

Ale Goga mu przerwała:

— Ależ przypomnij sobie, Jacku, przecież mieliśmy wtedy wrażenie, że ojciec już z nią zrywa, myśleliśmy, że się to samo załatwi, bez naszej interwencji. Przecież nawet zaczął coś w rodzaju flirciku z tą Ziutką...

Na dźwięk tego imienia Jacek oblał się purpurą.

Widywał się ostatnio kilkakrotnie z towarzyszką babki i czuł, że ta dziewczyna nie jest mu obojętna, mimo, że odpędzał od siebie tę myśl.

Goga rzuciła na niego podejrzliwe spojrzenie, ale uważała, że nie czas teraz nagabywać go o to. Mieli ważniejsze sprawy do rozstrzygnięcia.

— No, tak, tak, — powtórzył nerwowo Jacek — ale co teraz zrobić, żeby mamę przekonać?

— Grunt, żeby chciała zobaczyć się z ojcem. Liczę ogromnie na to, że on ją już lepiej przekona, niż my. Przecież potrafi czarować, jak zechce.

Jacek zerwał się z miejsca:

— Mam myśl.

— Co takiego?

— Która godzina?

Goga spojrzała na zegarek:

— Kwadrans po dziesiątej. Bo co?

— Zaraz zatelefonujemy do ojca. Mam nadzieję, że z powodu żałobnego nastroju siedzi w domu...

— Nie żartuj, proszę cię. I co mu zatelefonujemy?

— Żeby jutro pierwszym autobusem tu zjechał. Mamy nie uprzedzimy o tem oczywiście, bo by znowu drapnęła, a jak ojciec przyjedzie, to ją będzie, jakeś powiedziała, czarował. Myśmy grunt dostatecznie przygotowali.

— Może masz i rację, — powiedziała Goga w zamyśleniu.

— Ale jak zrobić, żeby mama nie słyszała, że do niego dzwonimy?

— Z domu nie można. Usłyszy ten dzwonek zamiejski. Zresztą wszyscy położyli się już pewnie spać, mama i ciocia, nie możemy teraz telefonować.

— Mam myśl! — zawołał Jacek — zatelegrafujemy. Pobiegnę teraz na telegraf.

— Ja z tobą, dobrze?

— Nie, Goga, ja pójdę sam. Ty zostaniesz w domu. Musimy tylko postanowić, jak mu zadepeszujemy.

— Może najlepiej tak: — zaproponowała Goga: „Wskazany przyjazd do mamy". Albo może lepiej trochę inaczej, żeby ojciec się nie przeraził: „Wszystko dobrze. Wskazany możliwie szybki przyjazd do mamy. Dzieci". Zgadzasz się?

— Oczywiście. Jesteś doprawdy śmieszna z tem przesadnem dbaniem o to, żeby ojciec się nie przeraził. Czy prz puszczasz, że dla mamy to było lekkie przejście, czy myślisz, że jechała tu z lekkiem sercem? Niech więc i ojciec trochę pocierpi.

— Nie wiem dlaczego, ale tak mi czasem żal naszego Romana — uśmiechnęła się dziewczyna.

Jacek ubrał się szybko i cichutko zszedł ze schodów na dół. Przy każdem skrzypnięciu schodów drżał, że ktoś z domowników wyjdzie mu naprzeciw i będzie pytał, dokąd idzie. Była już blisko jedenasta. Zdziwiliby się z pewnością, gdyby zobaczyli, jak wychodzi sam o tej porze na miasto. Oby tylko mama nie usłyszała, że wychodzi. Cioci Zosi można jeszcze jakoś wytłumaczyć, że idzie na telegraf. Ale mama... Wszystko byłoby popsute.

Był mroźny, pogodny wieczór marcowy. Niebo ciemne, usiane gwiazdami, zwiastowało bliską wiosnę. Jacek podniósł kołnierz płaszcza i szedł szybko dużemi krokami w stronę poczty. Ulice były puste, gdzieniegdzie jakiś spóźniony przechodzień. Z cukierni na rynku dolatywały dźwięki muzyki. Jacek pomyślał, jak bardzo ciche musi być życie w tem prowincjonalnem mieście. Nie mógł sobie wyobrazić w żaden sposób swego ojca, żyjącego tak spokojnie i systematycznie, jak wuj Klemens. Czyby mama wytrzymała z takim typkiem? — pomyślał z [illegible] śmiechem. — Ten jest wierny, a mimo to...

Urzędnik na telegrafie obejrzał [illegible] zainteresowaniem nowego, nieznanego mu przybysza. Przyjął depeszę, obliczył słowa, stukając ołówkiem [illegible] blankiet telegraficzny.

Jacek wracał w dużo lepszym h[illegible]morze do domu: Zdawało mu się, [illegible] uczynił coś bardzo ważnego, że sp[illegible]nił jakąś misję. Ojciec, po otrzym[illegible]niu depeszy, przyjedzie tu natych[illegible]miast, a mama, zobaczywszy go, n[illegible] będzie się mogła oprzeć jego urok[illegible]wi. Tak, tego był pewien. Ojcie[illegible] musi i tym razem wygrać. Jest prz[illegible]cież dzieckiem szczęścia. I Jacek [illegible]czuł się nagle dziwnie stary i d[illegible]świadczony.

Zbliżając się do domu, myślał [illegible] tem, że będzie musiał zadzwonić [illegible] że służba już pewnie śpi. Wprawdzie Goga obiecała czekać na dol[illegible] i otworzyć mu, ale niewiadomo, c[illegible] się uda, czy usłyszy jego pukanie. Przed sztachetami, otaczającemi dom, minęła go jakaś wysoka po[illegible]stać. Obejrzał się. Był to wuj Kle[illegible]mens. Nie mógł się już przed nim ukryć. Wuj Klemens wracał właś[illegible]nie z partyjki kart do domu.

— Gdzież to hulałeś, młodzieńcze [illegible] na mieście? — spytał wuj, obrzucając go bacznem spojrzeniem. Czy[illegible] zwiedzałeś nocne życie Radomia[illegible]

D. c. n.

LUTY

16

ŚRODA
Juljanny P.
Ws. sł. 66,50. Z. 4,52

POGODA NA DZIŚ

W północnej i środkowej części kraju duże rozpogodzenia. Na pozostałym obszarze jeszcze zachmurzenie duże i gdzie niegdzie drobny śnieg. W dalszym ciągu mroźno. Słabnące wiatry wschodnie. Przejrzystość powietrza dość dobra.

W teatrach

Teatr Wielki: „Carmen".
Teatr Narodowy: „Skiz".
Teatr Polski: „Mała Dorrit". Pocz. o godz. 8-ej **wiecz.**
Teatr Letni (Ogród Saski): „Pod zarzą dem przymusowym". Pocz. o godz. 8-ej wieczorem.
Teatr Mały: „Domino". Pocz. o godz. 8-ej **wiecz.**
Teatr Nowy: „Miła rodzinka".
Teatr Ateneum: „Cieszmy się życiem" Pocz. o godz. 8-ej **wiecz.**
Teatr Malickiej: „Kandida". Początek o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Kameralny: „Anna Karenina".
Teatr 8.15: „Księżna Fedora".
Teatr Rozmaitości (Chłodna 49): „Kro woderskie zuchy". Pocz. o godz. 8-ej **w.**
Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „Lisja Brunhildy" — przedst. w piątki, soboty i niedziele. Pocz. o godz. 8-ej **wiecz.**
Teatr Wielka Rewja: Z powodu próby przedstawienie zawieszone.
Cyrulik Warszawski: „Przy drzwiach zamkniętych".
Małe Qui - Pro - Quo (Cukiernia Ziemiańska, Mazowiecka 12): „Z meło nikiem na bakier". Występy chóru **Dana** Pocz. o godz. 7.15 i 9,45 wiecz.
Konserwatorjum: Recital skrzypcowy Kerttu Wanna.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Towarzysze broni".
Atlantic (Chmielna 35): „Kid Gałahad".
Bałtyk (Chmielna 35): „Motyl hiszpański".
Capitol (Marszałk. 125): „Znachor".
Casino (Nowy Świat 50): „Ubóstwiana".
Colosseum (N. Świat 19): „Huragan".
Elite: „Atak o świcie" i „Panna Lili".
Europa (Nowy Świat 63): „Romans wdowiera".
Filharmonja: „Zaczęło się w pociągu".
Hollywood: „Hrabina Władinow".
Imperial: „Wzgardzona".
Italja: „Historja jednej nocy".
Kino parafji św. Andrzeja: „Bolek i Lolek".
Majestic: „Zatańczymy".
Mewa: „Cafe Metropole" i „Legja zaciężnych".
Miejski: „Gdy kwitną bzy".
Nowa Tombola: „Zemsta Johna Ellmana" i „Nie ufaj mężczyźnie".
Palladjum: „Więzień królewski".
Pan: „Zbieg z San Quntin".
Petit Trianon: „Gra życia" i „Po burzy".
Rialto: „Dama na dwa tygodnie".
Roma: „Sherlock Holmes i dr. Watson"
Studjo: „Zdrajca".
Stylowy: „24 godziny miłości".
Światowid: „Droga w nieznane".
Świt: „Trójka hultajska".
Ton: „Skłamałam".
Uciecha: „Ostatnia salwa".
Victoria: „Kłopoty małej pani".
Wanda: „Detektyw z Honolulu" i „Co miłość może".

Z FILHARMONJI

W nadchodzący piątek odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie Jascha Horenstein. W koncercie weźmie udział Zbigniew Drzewiecki i odtworzy partję fortepianową w Symfonji „Cocertante" (czwarta symfonja) Karola Szymanowskiego. W programie, po zatem takie arcydzieła muzyki orkiestrowej, jak symfonja Es-dur Mozarta, „Ognisty ptak" („Feuervogel") Strawińskiego i „Ma mere l'Oye" Ravela.

SUKCES KOMEDJI ACHARD'A W TEATRZE MAŁYM

Błyskotliwa i finezyjna, nie pozbawiona głębszych akcentów liryzmu, komedja salonowa M. Achard'a „Domino", w wybornej reżyserji Z. Ziembińskiego i w doskonale zestrojonej interpretacji Romanówny, Parysiewicz, Kurnakowicza, Michelskiego, Rolanda i Ziembińskiego — zyskała wielki sukces.

CONCHITA VELAZQUEZ W „CARMENIE"

Słynna śpiewaczka hiszpańska Conchita Velazquez, która odniosła wielki sukces w ubiegłym sezonie w Operze Warszawskiej, wystąpi gościnnie dziś, w środę, w swej popisowej partji „Carmeny" w Teatrze Wielkim.

Proterowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie i opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyzynfekcja, od pluskiew, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa. Cesielski. Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 52

Krwawe starcie policji z bandytami

Przodownik policji zabity, bandyta ranny

Groźny bandyta Rusin, o którym w swoim czasie pisaliśmy, że ukrywał się w ucieczce przed pościgiem przez pewien czas w Warszawie, zdołał wydostać się ze stolicy i przeniósł się na teren powiatu radzyńskiego. Zorganizował on tam szajkę, dobierając sobie godnych kompanów, bandytów Zadurskiego i Wysockiego. Banda ta, uzbrojona w karabiny i rewolwery dokonała od tego czasu szeregu napadów.

Policja, nieustannie prowadząc kontrakcję, otrzymała onegdaj wiadomość, że bandyci znajdują się we wsi Siemień w pow. radzyńskim, w stojącej na uboczu chałupie.

W nocy z 13 na 14 b. m., gdy jeden z wysłanych patroli policyjnych zbliżył się do tej chałupy, padły w kierunku policjantów strzały. Od kul bandytów **padł śmiertelnie raniony** przodownik służby śledczej z Lublina, **Jan Wodnicki**, który po upływie kilku minut **zmarł**. Bandytom udało się wskutek zamieszania zbiec.

Zarządzono jednak natychmiastowy pościg, w rezultacie którego doszło do walki z bandytami. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, **padł bandyta Wysocki**, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Rusin i Zadurski zdołali narazie wymknąć się z osaczającego ich pierścienia obławy, niemniej energiczna akcja policji prowadzona jest dalej i w najbliższym czasie należy się spodziewać decydującej rozprawy z bandytami

Skwierawskiego dręczą wyrzuty sumienia

Stwierdzono całkowitą jego poczytalność

Sporządzony już został przez prokuratora Turskiego akt oskarżenia przeciwko mordercy kierowcy, Władysławowi Skwierawskiemu.

Wobec tego, że ekspertyza psychjatrów **stwierdza całkowitą poczytalność Skwierawskiego**, będzie on w dn. 9 marca odpowiadał za zabójstwo, dokonane w celach rabunkowych z premedytacją.

Morderca, przebywający wciąż w oddzielnej celi więzienia mokotowskiego, zdając sobie sprawę z bliskiego terminu rozprawy sądowej i grożącej mu kary śmierci, zachowuje się zupełnie odmiennie, niż dotychczas. W czasie ostatniego widzenia się ze swym obrońcą, adw. Szczepańskim, Skwierawski wykazywał skruchę i skarżąc się, że widmo zamordowanego kierowcy nie daje mu po nocach spokoju, prosił o zezwolenie na zobaczenie się z kapelanem więziennym.

Naczelnik więzienia, do którego zwrócił się adw. Szczepański, przychylił się do tej prośby i w tych dniach Skwierawski będzie mógł się wyspowiadać.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

„Warsztat teatralny" odnawia działalność

„Warsztat Teatralny" — studjo reżyserskie dla słuchaczy III roku wydz. reż. Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej — rozpoczyna doroczny cykl swoich pokazów, które w latach ubiegłych wzbudziły już znaczne zainteresowanie prasy i teatromanów. Repertuar tegoroczny obejmuje utwory następujące: „Nędza uszczęśliwiona" Bohomolca i Bogusławskiego, „Szkoda wąsów" Dmuszewskiego (widowiska muzyczne), „Żabusia" Zapolskiej, „Kaprysy Marjanny" Musseta (przekł. Boya-Żeleńskiego), „Zwiastowanie" Claudela (przekład Iwaszkiewicza), „Złota Czaszka" i „Książę Niezłomny Słowackiego (fragmenty), „Inteligent" Gorczyńskiego, oraz „Odwiedziny o zmroku" Rittnera.

Poszczególne widowiska reżyserują słuchacze: E. Axer, L. Jabłonkówna, Z. Karpiński, K. Rudzki i J. Wyszomirski.

Obsadę tworzą artyści scen warszawskich.

Przedstawienia odbywać się będą w niedzielę przed południem w Teatrze Narodowym (widowiska muzyczne) oraz w Teatrze Nowym.

Cykl pokazów otwiera widowisko muzyczne, na które złożą się „Nędza uszczęśliwiona" i „Szkoda wąsów", w nadchodzącą niedzielę, dn. 20 lutego o godz. 11.45 przed południem, w Teatrze Narodowym.

Radjo

ŚRODA, 16 lutego
WARSZAWA I (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20. Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45. „Nad wielką rzeką Limpopo" — pogadanka. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15. Orkiestra rozrywkowa. 17.00 **Szlakiem II Brygady** — odczyt. 17.15 **Zapomniane pieśni.** 17.50 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych" — pogadanka. 18.00. Piłkarstwo polskie w roku ubiegłym — pogadanka. 18.10 Muzyka grecka (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Pieniny" — fragment z nowej powieści Jana Wiktora. 19.20 Piosenki ludowe. 19,35 **„Dzieło prof. Stefana Czarnowskiego"**— odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna (płyty). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 **Koncert chopinowski.** 21.45. **Rozmowa Konrada Górskiego z Tadeuszem Łopalewskim o poezji lirycznej.** 22.00 **Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej.** 22.30 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy

ŚRODA, 16 lutego

17.00 Szlakiem II Brygady — odczyt gen. Boruta-Spiechowicza
17.15 Zapomniane pieśni.
19.35 Odczyt prof. F. Znanieckiego o prof. Stefanie Czarnowskim.
21.00 Koncert chopinowski — gra Stanisław Szpinalski (transmisja do Niemiec).
21.45 Rozmowa o poezji lirycznej.
22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Pogawędka gospodarska: „Wywabianie plam". 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 **Oktet salonowy** (z harfą) **Stefana Rachonia.** 18.00 Jan Sibelius (płyty). 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00. „Współcześni graficy Warszawy" — felieton. 22.15 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.00 Koncert rozrywkowy: Nasi ulubieńcy przed mikrofonem.

PROGRAM AUDYCYJ
STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

SPW. Fala 22 m., 13.6 Mc.
SPD. Fala 26.01 m., 11,5 Mc.

24.00 (Czas środk.-europ.). 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim? 3. Utwory Chopina. 4. „Poznajmy Polskę — Polesie" — felieton. 5. „Wesołe podwórko warszawskie" — audycja muzyczna.

CZWARTEK, 17 lutego.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 66.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla młodzieży. 16.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Koncert z Torunia. 17.50 Poradnik sportowy i Wiadomości sportowe 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19.35 „Palestrant" — operetka. W przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 17 lutego

19.00 „Anakonda S. A." — słuchowisko Ferdynanda Goetla.
19.40 „Palestrant" — operetka Milloeckera.
21.45 Szkic literacki.
22.00 Koncert kameralny.

WARSZAWA II (Mokotów)
Fala 216,8 mtr.

13.00 Koncert rozrywkowy z płyt. 14.00 Parę informacyj. 14.10 Płyty. 15.10 Jak spędzić święto? 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 18.00 Muzyka lekka z płyt. 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Bibljoteka Krasińskich"— pogadanka, wygłosi Jadwiga Puciata-Pawłowska. 2.15 Muzyka taneczna z płyt.

PROGRAM AUDYCYJ
STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Pogadanka aktualna. 3. Czwórka Radjowa śpiewa piosenki. 4. Co przyniosła poczta z za Oceanu?. 5. Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. W przerwie — „Zakopane — zimowa stolica sportu w Polsce" — pogadanka w języku francuskim, wygł. Charles Bure.

Król detektywów Sherlock Holmes w Warszawie

Wszyscy pamiętamy legendarną postać genjalnego detektywa Sherlocka Holmesa z licznych opowieści angielskiego powieściopisarza Conan Doyle'a. Jego niezwykłe przygody pasjonowały i pasionują całe rzesze czytelników. Na tle tych opowieści zrealizowano z dużym rozmachem i nakładem kosztów, film, który oprócz emocjonujących scen walki z światem przestępców i karkołomnych wyczynów, zawiera dużą dozę dowcipu.

Humoreska kryminalna „Sherlock Holmes i dr. Watson" jest, nie przesadzając, gwoździem sezonu filmowego. Akcja jej toczy się z błyskawiczną szybkością; fenomenalny detektyw głowi się nad wieloma zagadkami fałszerstw i przestępstw, które rozwiązuje z niebywałą energją i humorem, by niespodziewanie znaleźć się samemu za kratkami, posądzony o kontakt z światem podziemnym.

Humor, z jakim Sherlock potrafi wywikłać się z każdej sytuacji, udziela się i widzowi, śledzącemu z zapartym oddechem bieg akcji.

Połączenie dwóch motywów dowcipu i emocji, stwarza z filmu „Sherlock Holmes i dr. Watson" frapującą opowieść, snującą się przed oczami widza.

Humoreska ta, ciesząca się niebywałem powodzeniem we wszystkich stolicach świata, wyświetlana jest w kinie „ROMA".

Wieczory teatralne

„Miła rodzinka"

Komedja Mazo de la Roche — Teatr Nowy

Plaga przerabiania powieści na scenę nie ominęła tym razem i Teatru Nowego. Sztuka Mazo de la Roche przerobiona jest — zresztą przez nią samą — z wielkiej pięciotomowej powieści angielskiej, zakrojonej na wielką skalę olbrzymiej epopei obyczajowej; ten pięciotomowy utwór skurczony do pięcioodsłonowej komedji w Teatrze Nowym ma wszelkie wady takich przeróbek — pozostawia też wrażenie bardzo silnego niedosytu artystycznego i niemal bolesnej próżni myślowej...

W powieści bowiem — jak wolno domyślać się z przeróbki—na plan pierwszy wysunięte być musiały problemy obyczajowo - psychologiczne. Dzieje tej rodziny angielskiej mogły być zresztą bardzo ciekawe. Sądząc ze skąpych wzmianek w tekście, musiało być w tej rodzinie coś z imperjalistycznego pionierstwa Anglików z epoki wiktorjańskiej: pan i pani Whiteoaks oderwali się najwidoczniej od ojczystego gruntu angielskiego, mieszkali w Indjach— może i w innych zamorskich posiadłościach brytyjskich — i wylądowali wreszcie w Kanadzie. Lady Adelina musiała w tych wszystkich peregrynacjach odgrywać rolę dzielnej towarzyszki życia swego przedsiębiorczego męża i stąd ten nimb wielkości i czci, jaki otacza zapewne w powieści jej stuletnie czoło. W sztuce natomiast ten nimb — najważniejszy element sztuki — jest zupełnie niezrozumiały. Lady Adelina jest w „Miłej rodzince" zrzędną i napół przytomną staruszką — cóż dziwnego, ma przecież sto jeden lat! — tyranizującą i męczącą rodzinę. Ani też na chwilę nie wierzymy, aby ta właśnie nieznośna lady mogła coś jeszcze rozumieć i czuć i aby między duszą tej stuletniej kobiety, stojącej już obydwiema nogami nad grobem a duszą Fincha, młodziutkiego chłopca, wschodzącego genjusza muzycznego — zawiązać się mogła ta nić serdecznego porozumienia, która ponad głowami rodziców i dziadów łączy ze sobą te dwa pokolenia.

Zresztą w sztuce — nie rozumiemy wogóle nic. Nie rozumiemy przedewszystkiem, jakim cudem czy nieszczęściem między „wspaniałą" lady Adelinę a natchnionego Fincha wcisnęły się widocznie aż dwa pokolenia durniów i matołów. Dlaczego ci wszyscy ludzie potracili majątki, dlaczego dali się zepchnąć z tych stanowisk, na które dostali się ich rodzice: lady Adelina i jej mityczny małżonek. Dlaczego ta gromada ludzi nieokreślonego zajęcia, siedząca na karku jednego z wnuków. Renny'ego, ma prawo tyranizować właśnie Fincha? Dlaczego, jakiemi drogami doszli ci wszyscy ludzie do tego, że jedyną ich troską stała się troska o spadek po lady Adelinie; co sprowadziło ich do tego stanu upodlenia, w jakim widzimy ich na scenie? Odpowiedź na te wszystkie pytania daje napewno powieść — sztuka daje przekrój przez sytuację już gotową, dojrzałą, niezrozumiałą przytem i przez to drażniącą. Atmosfera w tej „Miłej rodzince" jest zresztą taka, iż nie wierzymy nawet Finchowi. Czy naprawdę z tego ślamazarnego chłopca, któremu bogata babcia zapisuje cały majątek, wyrośnie kiedyś wielki muzyk? Wielkich muzyków tak mało jest w Anglji i w Kanadzie...

Sztukę Mazo de la Roche wystawiono prawdopodobnie dla p. Wysockiej. Usprawiedliwia to w pewnym przynajmniej stopniu to zdecydowane potknięcie się repertuarowe Teatru Nowego — p. Wysocka bowiem jako lady Adelina dała kreację na najwyższym istotnie poziomie sztuki aktorskiej. Jej starość miała wigor, wdzięk, żywotność i te rumieńce życia, których nie ma napewno sama rola. Dla tej lady Adeliny można nawet znieść i całą okrutną rodzinkę Whiteoaksów. Poza p. Wysocką znakomicie spisała się trójka jej dzieci: Zelwerowicz, Fritsche i Sulima — znacznie natomiast słabiej prezentuje się młodsze pokolenie. Dominiak miał wprawdzie momenty szczere, żywe i dobre, całość jednak mało przekonywująca (wina w tem zresztą nie tego zdolnego artysty, rola Renny'ego, najpierw porywczego, niesprawiedliwego, twardego, potem zgoła niespodziewanie — pełnego szlachetności i wzniosłej prostoty — jest najmniej konsekwentna i najmniej zrozumiała ze wszystkich), Wasiutyńska wyglądała ślicznie i ładnie zagrała swoją małą rólkę — reszta jednak wykonawców (Jerzy Śliwiński, Marja Malanowicz, Milecki) mijała się całkowicie ze sztuką. Najprzykrzej dawało się to odczuć w roli Mileckiego, który jako Finch nie był ani młody, ani interesujący, ani nawet pociągający. Reżyserja Cwojdzińskiego poprawna (najlepszy akt III-ci) i poprawne też dekoracje Pronaszki. Przekład Julji Rylskiej b. dobry.

A. Chor.

Postulaty Cukierników i Piekarzy w Piotrkowie

Jak się dowiadujemy, Cech Piekarzy i Cukierników wystosował memoriał zarówno do Izby Rzemieślniczej, jak i do czynników miarodajnych w następujących, najbardziej żywotnych sprawach tych gałęzi chrześć. rzemiosł:

1) Uregulowanie sprawy ustalania uczciwej kalkulacji cen pieczywa, 2) Zakazanie handlu domokrążnego wyrobami piekarskimi i cukierniczymi, 3) zakazanie piekarniom żydowskim wypiekania i sprzedaży pieczywa w niedzielę i święta, 4)wyłączenie uczniów spod opieki Inspektora Pracy, a to wychodząc z założenia, iż między uczniem a mistrzem winien panować stosunek rodzinny, jak między ojcem a synem, 5) nadanie szerszych praw Cechom i wprowadzenie Cechów przymusowych, 6) scalenie podatku obrotowego, przez jednorazowe opłaty go przy zakupie mąki, 7) obniżenie norm średniej dochodowości dla przedsiębiorstw piekarnianych oraz 9) zabronienia wypieku pieczywa dla celów konkurencyjnych przez instytucje i zakłady państwowe i publiczne.

Poza tym na wniosek Prezesa Cechu p. St. Gadzinowskiego uchwalono pod rygorem sankcyj wstrzymać się z dostawą pieczywa do nowozgłaszających się sklepów spożywczych do chwili uprzedniego wyjaśnienia dotyczącego uregulowania rachunku za poprzednie dostawy.

Wielka Rewia
w Piotrkowie

Wesoła Rewia, zorganizowana przez Sekcję Ogniska Podoficerskiego, odniosła świetny sukces w Piotrkowie, a także i w Sulejowie cieszyła się zasłużonym powodzeniem. Zostanie ona powtórzona w nadchodzącą niedzielę 19 bm. po cenach zniżonych o godzinie 16.30 w sali im. Kilińskiego.

Ci, co nie widzieli tej napraweę wesołej rewii, niech skorzystają z okazji i pospieszą do sali im. Kilińskiego w niedzielę.

Echa
uroczystości poświęcenia sztandaru młodzieży rzemieślniczej

Podczas uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru młodzieży rzemieślniczej z Dokształcającej Szkoły Zawodowej przemawiał uczeń III kursu metalowego Apolinary Szulc, a nie Wojciechowski, jak mylnie podano. Przemówienie ucznia Szulca zwróciło ogólną uwagę i spotkało się z ogólnym aplauzem.

Kłonicami pobili
sąsiada

Sąd Okr. w Piotrkowie rozpatrywał sprawę mieszkańców wsi Dąbrówka: Henryka Wójcika i Józefa Kosińskiego, oskarżonych o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Stanisławowi Zychowi. Pomiędzy oskarżonymi a Zychem istniały zadawnione spory na tle gruntów. Sąsiedzi stale oskarżali się wzajemnie o wyrządzanie sobie szkód. W listopadzie zr. Wójcik i Kosiński napadli na pracującego w zagrodzie Zycha i dotkliwie pobili go kłonicami, tak, że Zych leczył się przez kilka miesięcy w szpitalu.

Sąd skazał Wójcika na rok, a Kosińskiego na 10 miesięcy więzienia.

Kopalnia złota
w Piotrkowie

to los nabyty w szczęśliwej zawsze Kolekturze D. Niewińskiego ul. Słowackiego 22 oraz w oddziałach: Sulejowie, Bełchatowie i Radomsku.

„Podróżuj Lotem“

Śnieżyca
Powrót zimy. — Utrudnienia komunikacyjne

Zdawało się, że zimy już nie będzie. Ostatnie kilka tygodni mieliśmy w całej Polsce pogodę prawie że wiosenną.

Tymczasem w ciągu ostat. dni spadły na terenie całego kraju obfite śniegi, temperatura znacznie się obniżyła, a nad ranem zerwały się zawieje śnieżne, głównie na południu kraju. Wyrządziły one miejscami znaczne szkody, przerywając komunikację telefoniczną oraz zrywając dachy domów chłopskich i obór.

Niezwykle silne opady śnieżne wywołały znaczne utrudnienia w komunikacji na drogach w woj. Łódzkim.

Pociągi kursują w ciągu ostatnich dni z opóźnieniem.

Na niektórych odcinkach zaszła konieczność użycia pługów śnieżnych dla oczyszczania nawierzchni i umożliwienia komunikachji autobusowej, która również w wielu wypadkach odbywała się nieregularnie.

We Lwowie, wskutek zadymki śnieżnej i zasp, które utrudniały komunikację kołową, nastąpiło nawet znaczne opóźnie w rozprawie przeciwko Doboszyńskiemu.

Piotrków obudził się spowity w grubą warstwę śniegu. Wiatr hulał po ulicach miasta, zasypywat tumanami śniegu oczy przechodniom, nie wyrządził jednak większych szkód.

Według zapowiedzi PIM-u w najbliższych kilku dniach pogoda będzie pochmurna z obfitemi opadami śnieżnymi i porywistymi wiatrami.

Podwyżka płac
rolników rolnych

W Piotrkowie, Radomsku i Brzezinach odbyły się posiedzenia Komisji polubownej pod przewodnictwem Inspektora Pracy XVI obwodu, celem załatwienia zatargów w rolnictwie.

Komisje polubowne miały za zadanie akceptowanie tekstu umowy zbiorowej z 6 grudnia roku ubiegłego, zawartej ze Związkami Robotników Roln. Według postanowień tej umowy, pensja gotówkowa robotników rolnych na terenie powiatów: Piotrkowskiego, Radomszczańskiego i Brzezińskiego w stosunku rocznym podwyższona została o 20 proc.

Repertuar kin

„ROMA“ „Penny“
CZARY „Pat i Patachon w raju“.
AS: Towarzysze broni.

PAMIĘTAJ!

CZWARTEK 17 LUTEGO

ciągnienie I-ej klasy

Jeszcze dziś kup los w szczęśliwej kolekturze

Dominika Niewińskiego

Piotrków Słowackiego 22

oraz w oddziałach w Bełchatowie, Sulejowie, Radomsku.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY“ wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możności — ale daj zaraz na Pomoc Zimową! Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Nowy rozkład jazdy autobusów

Od dnia 1 lutego br. na linji Łódź — Piotrków — Sulejów obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy autobusów Ł.W. E. K. D.

Odchodzą z Piotrkowa do Łodzi przez Srock godzina 6.30, 9.10, 12.45, 16.10 i 20:

Przez Wolę Kamocką: 7.35, 10, 11, 14.18,

Z Łodzi do Piotrkowa: Przez Srock: 7.30, 11, 15, 18. Przez Wolę Kamocką: 6, 9.30, 13, 16.30 i 20.

Z Piotrkowa do Sulejowa: 7.30, 9, 11.10, 12.15, 14 30, 14.35, 16.25, 18.10, 19.25, 21.30.

Z Sulejowa do Piotrkowa i Łodzi: 6.55, 8.20, 10, 12, 13.10, 15.10, 15.20, 17.15, 19.15, 20.10.

Oprócz tego z Sulejowa tylko do Piotrkowa wychodzi autobus o godzinie 7, 7.10, tylko w dnie powszednie.

Z Piotrkowa do Łasku przez Wolę Kamocką — Wadlew: 9.40 16 (również do Szadku).

Z Łasku do Piotrkowa 9 i 12.

Z Sulejowa 7.10 i 20.10 (tylko do Piotrkowa).

Zamieniamy stare odbiorniki

NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY

Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT. Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

TANI OPAŁ

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Gazownia Miejska urządza wyprzedaż koksu do dnia 28 lutego br. po cenach hurtowych t.j. 4 zł. za 100 kg. bez względu na ilość.

Walne zebranie O. Z. N.

Dnia 20 b. m. (niedziela) o godzinie 13-ej w południe odbędzie się w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie ogólne doroczne zebranie członków połączonych Sekcji Miejskiej i Wiejskiej Okręgu i powiatu piotrkowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego o charakterze sprawozdawczym.

Walne zebranie
Zw. Strzeleckiego

W dniu 15 marca 1930 r. t.j. w piątek o godzinie 18-ej w pierwszym terminie, zaś o godzinie 18.30 w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, w świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego przy Alei 3 Maja Nr. 19, odbędzie się „Walne Zebran'e członków Oddziału Z. S.“, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza i asesorów,
3. Odczytanie protokułu,
4. Sprawozdanie: a) prezesa, b) komentanta, c) sekretarza, d) skarbnika, e) referenta W. Ob., f) kierownika „Orląt“,
5. Dyskusja,
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium,
7. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1938,
8. Wybory: a) prezesa, b) członków zarządu i zastępców, c) Komisji Rewizyjnej i zastępców, d) delegatów na Zazd Powiatowy,
9. Wolne wnioski.

Talony
żywnnościowe

Z dniem 18 bm. Komitet Pomocy Zimowej rozpoczyna wydawanie talonów żywnościowych zarejestrowanym bezrobotnym na miesiąc luty. Talony wydawane będą w biurze Komitetu przy ulicy Wiślanej 2.

Składajcie na FON.

Brak posad na kolejach

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że przyjęcia do służby kolejowej na rok bieżący zostały dokonane i dalsze podania nie będą rozpatrywane ani też odpowiedzi udzielane.

Z pośród podań skierowanych do Ministerstwa Komunikacji rozpatrzone będą na jesieni r. b. tylko podania inżynierów, technologów i absolwentów średnich szkół technicznych oraz handlowych.

Uzupełnienia personelu z niższym wykształceniem dokonywać będą w granicach zapotrzebowania Okręgowe Dyrekcje Kolei Państwowych.

Posiedzenie Rady Miejsk.
w dniu 18 lutego

1) Komunikaty Prezydenta Miasta
2) Zaciągnięcie pożyczki towarowej z Funduszu Pracy w sumie zł.15.000 na zakup materiałów do robót drogowych, (druga uchwała).
3) Zaciągnięcie pożyczki długoterminowej z Funduszu Pracy w sumie zł. 24.000 na rozbudowę urządzeń wodociągowych, (druga uchwała).
4) Zaciągnięcie pożyczki długoterminowej z Funduszu Pracy w sumie zł. 16.000 na rozbudowę urządzeń kanalizacyjnych (drugu nchwała).
5) Zaciągnięcie pożyczki z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w kwocie zł. 10.000 na pomiary miasta (druga uchwdła).
6) Konwersja Funduszu, zebranego na szkołę uczczenia 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego w kwocie zł. 45.704,39 (druga uchwała).
7) Konwersja legatu Stronczyńskich w kwocie 11.900
8) Sprzedaż skrawka placu miejskiego przy ul. Garbarskie. Nr. 30.
9) Sprzedaż skrawka piacu miejskiego przy ul. Reymonta 5.
10) Budżet na rok 1938/39
11) Wnioski i interpelacje

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Ciastka i pączki z cukierni Gajewskiego w Warszawie, w Pijalni Mleka w Piotrkowie ul. Słowackiego 4.